Nr. 353 Niedziela 11 Grudnia 1938 r. Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer

Miesięcznie złotych 2.50

Zagranicą złotych 5.60

Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.120

Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Życie w Trzeciej Rzeszy

Coraz większa nędza i głód

WKRÓTCE BĘDĄ JEDLI MYSZY I KOTY.

W połowie grudnia rb. odbędzie się w Berlinie wystawa Związku hodowców zwierząt futerkowych, która obejmie lisy srebrne i bobry. Zapowiedziany jest przy tym pokaz mody futrzarskiej oraz urządzenie specjalnej restauracji, w której m. in. podawane będą dania z mięsa zwierząt futerkowych (szopy, bobry). Wystawa bowiem będzie m. in. miała na celu lansowanie nowych potraw z mięsa zwierząt futerkowych, a to w celu wykorzystania nieużytecznego dotąd mięsa przy hodowli zwierząt futerkowych.

ŻELAZO ZMARŁYM NIE POTRZEBNE.

Z Frankfurtu nad Menem donoszą, że miejscowy komisarz gospodarczy, ustanowiony na mocy zarządzenia oo wprowadzeniu 4-letniego planu gospodarczego, zwrócił się do zarządów cmentarzy frankfurckich o wydanie odezwy do ludności w sprawie przeznaczenia żelaznych krat grobowych na żeliwo, celem zużytkowania go w niemieckim przemyśle wojennym. Zarządy obu cmentarzy, stosując się do życzenia komisarza gospodarczego, wydały odezwę, podkreślając „wzniosły cel ofiary z żelaza, które zmarłym jest niepotrzebne".

ZA WYSŁUGIWANIE SIĘ HITLEROWCOM.

Ostatni numer niemieckiej gazety urzędowej „Reichsanzeiger" zawiera nazwiska 10 angielskich i kilku amerykańskich obywateli, którzy otrzymali „orła III klasy". Otrzymali go m. in. następujący obywatele angielscy: Artur U. Burke, Robet Hepbell Clarkson, James Willam Connel, A. Daecker, Frederik Foster, C. Hartley Hodder, Aleksander Matthew, John G. Peckston, G. F. Spashet, W. A. Tulloch. Są to, jak zaznacza jedno z pism angielskich, nazwiska szerszej opinii angielskiej zupełnie nieznane. Za co zostali odznaczeni niewiadomo, słychać jedynie, że mieli oni oddać usługi Rzeszy w okresie walki o Sudety.

„GESTAPO" TWORZY CENTRALE WALKI Z... CYGANAMI.

Szef policji niemieckiej, Himmler, wydał zarządzenie, na mocy którego istniejący przy dyrekcji policji w Monachium wydział do walki z cyganami, podporządkowany został centrali policji politycznej w Berlinie, jako centralna instytucja do walki z cyganami. Centrala antycygańska sporządzić ma ewidencję wszystkich cyganów żyjących w Rzeszy, oraz opracować zarządzenia, jaki wydane będą w najbliższym czasie, w celu zwalczania koczownictwa cyganów.

Chińskie samoloty atakują bazy japońskie

Walki w Hopei i pod Kantonem

Japończycy wciąż zmieniają dowódców w Chinach

Jak donosi komunikat chiński, rozpoczęły się zacięte walki w prowincji Hopei.

Chińczycy rozpoczęli ofenzywę w kierunku m. Tsui - Szui, które wczoraj zostało przez nich zdobyte. Jest to już trzecie z kolei miasto, zdobyte przez Chińczyków w tej części prowincji.

Na północy usiłowania Japończyków rozbicia grupy chińskiej, która zajmuje górzysty rejon Wutai - Szan, w pobliżu odcinka kolei Pekin - Pao'ing, zakończyły się niepowodzeniem. Działa'o tu 5 kolumn japońskich, liczących oko'o 50 000 żołnierzy. Obecnie kolumny te, mocno przetrzebione przez walki w niedostępnych górach, ściągnięto z powrotem ku kolei. Chińczycy zajęli opuszczone przez Japończyków miasta. Tylko w mieście Wutai utrzymuje się jeszcze garnizon japoński z około 1.000 żołnierzy.

O walkach dookoła Kantonu komunikat chiński donosi, że Japończycy na odcinku Taipinczeng cofają się coraz dalej ku miastu.

Głównym zadaniem Japończyków jest obecnie utrzymanie ich głównej linii komunikacyjnej to znaczy szosy, ciągnącej się wzdłuż rzeki Tung - Kiang, a łączącej Kanton z punktem wyladowania Japończyków w zatoce Bias.

Japończycy usiłowali wysadzić nowy desant, tym razem około Pakhoi, niedaleko granicy Indochin francuskich, lecz desant został odparty ze znacznymi stratami.

Samoloty chińskie przejawiają ostatnio żywą działalność, bombardując bazy japońskie, m. in. w Ankingu i w Nankinie.

Główna kwatera armii japońskiej podaje, iż b. minister wojny Sugiyama mianowany został naczelnym komendantem japońskiego korpusu ekspedycyjnego w Chinach północnych na miejsce gen. Hisaiczi Terauczi, mianowanego członkiem najwyższej rady wojennej w Tokio.

Podpisanie deklaracji francusko - niemieckiej



PODPISUJĄ: MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH FRANCJI—BONNET I KIEROWNIK POLITYKI ZAGR. RZESZY — RIBBETNROP.

Wybory do rad gromadzkich

Sukces Stronnictwa Ludowego

Polska Agencja Agrarna donosi: W wyborach do Rad Gromadzkich w powiecie wieluńskim (woj. poznańskie) Stronnictwo Ludowe przeprowadziło 80% ogólnej liczby kandydatów, zyskując w niektórych miejscowościach pełne 100% głosów.

W powiecie kaliskim unieważniono w kilku miejscowościach listy zgłoszonych przez Stronnictwo Ludowe kandydatów.

Nie został Prezydentem

ponieważ miał niearyjską babkę

W związku z wyborem dr. Hacha na prezydenta Czechosłowacji, wychodzą obecnie na jaw niezwykle interesujące szczegóły zakulisowej walki, jaka w ostatnich 10 dniach przed wyborem toczyła się pomiędzy ministrem spraw zagranicznych dr. Chvalkowskim od pierwszej chwili przewidzianym na to stanowisko, a jego kontrkandydatem, wysuniętym w ostatniej chwili, dr. Hacha. Jak się teraz dopiero okazuje, o wycofaniu kandydatury dr. Chvalkowskiego zadecydował fakt, że babka obecnego ministra spraw zagranicznych była żydówką. Świadczy to wymownie o tym, jak dalece polityka czeska ulega wpływom ideologicznym „Trzeciej" Rzeszy.

„Normandie" nie odeszła



Wskutek strajku w portach francuskich wszystkie statki transatlantyckie pozostały w portach. Na naszym zdjęciu największy statek świata „Normandie", zatrzymany w porcie macierzystym.

W drugą rocznicę zgonu

Leona Wasilewskiego

Dzisiaj mija dwa lata od dnia śmierci tow. LEONA WASILEWSKIEGO, pisarza i działacza PPS., redaktora, nielegalnego „Przedświtu", redaktora „Robotnika", członka CKR. PPS., ministra spraw zagranicznych Rządu Ludowego, przewodniczącego Rady Naczelnej Partii.

Do końca wierny ukochanej przez siebie sprawie, niespożyte położył zasługi na polu walki w latach konspiracji i w pracy w ruchu za czasów Niepodległej już Polski.

Ale dwie są niezapomniane przede wszystkim Jego zasługi:

Olbrzymia praca Jego jako pisarza, popularyzatora idei socjalistycznej, nauczyciela i wykładowcy oraz

Jego wielkie zasługi w dziele zbyliżenia ludów w Polsce, zamieszkałych.

Był rzeczywiście chorążym walki o wolność narodów.

Był wreszcie człowiekiem o olbrzymich wartościach osobistych, które żywo tkwią w pamięci wszystkich ludzi, jacy kiedykolwiek — Nim zetknęli się.

I dlatego z żalem i smutkiem głębokim wspominamy każdą rocznicę Jego zgonu.

Garibaldi i Farinacci

W kuluarach Izby Deputowanych w Rzymie doszło do ostrego starcia między generałem Ezio Garibaldim a b. sekretarzem generalnym partii faszystowskiej, Roberto Farinaccim. Konflikt wynikł na tle sporu o przeniesienie pomnika Garibaldiego do Cremony oraz polemiki w kwestii rasistowskiej. Omal nie doszło do bójki, której zapobiegła interwencja obecnych posłów.

Niemcy zaprzeczają

Nie będzie ghetta dla Żydów

Z kół poinformowanych Berlina donoszą, że nie jest planowane wprowadzenie specjalnych znaków koloru żółtego dla Żydów. Również nie będą utworzone specjalne kawiarnie i restauracje dla Żydów, a właściciele sklepów nie będą mogli odmawiać sprzedaży towarów Żydom. Poza tym z kół poinformowanych donoszą, że nie są opracowywane ustawy w sprawie wprowadzenia ghetto dla żydów. Zakaz prezydenta policji berlińskiej, zabraniający Żydom ukazywania się na pewnych ulicach Berlina — nie będzie rozszerzony na inne miasta niemieckie.

Zarządzenia ustawodawcze o charakterze antysemickim wydają się być zakończone, o ile nie powstanie—jak to wskazują z nacisków — nowa sytuacja.

Największy sterowiec świata

został zbudowany przez marynarkę amerykańską

Nowy sterowiec marynarki amerykańskiej „K. 2", uważany za największy na świecie, odbył wczoraj próbną podróż. Długość sterowca wynosi 246 stóp, średnica 76 stóp, a objętość 400 tys. stóp sześciennych. Sterowiec napełniony będzie helium i przydzielony do stacji w Lakehurst.

Fabryki są nadal zamknięte



Jak wiadomo, po strajku powszechnym we Francji, niektórzy przemysłowcy zamknęli prowokacyjnie fabryki, zwalniając wszystkich robotników. Na naszym zdjęciu zamknięte wielkie zakłady lotnicze w okręgu paryskim.

Deklaracja francusko-niemiecka

i... wzmocnienie osi Berlin-Rzym

Stanowisko Włoch wobec deklaracji niemiecko - francuskiej znajduje swój wyraz w następującej enuncjacji urzędowej „Informazione Diplomatica".

Deklaracja ta w kołach rządowych włoskich „została przyjęta przychylnie, gdyż stanowi ona przyczynek, umożliwiający wyjaśnienie stosunków pomiędzy obu partnerami. Rząd włoski nie był nią zaskoczony, gdyż Włochy były poinformowane o stanie odnośnych negocjacji niemiecko - francuskich; również Mussolini uważa deklarację niemiecko - francuską za pożyteczną dla sprawy pokoju" Włochy zaś śledziły podróż ministra von Ribbentropa do Paryża w podobny sposób, w jaki Rzesza ustosunkowała się z przychylnością do układów regulujących stosunki angielsko - włoskie w basenie śródziemnomorskim.

W końcu enuncjacja urzędowa stwierdza, że miarodajne koła w Rzymie uznały się zmuszone twierdzić, że polityka francuskiego ministra spraw zagr. Bonnet'a spotyka się z ostrym sprzeciwem jeszcze w wielu kołach francuskich, które nie mogą się do tej pory uwolnić się od ducha Wersalu. W związku z tym *enuncjacja ponownie z naciskiem podkreśla umocnienie osi Berlin — Rzym, „która łączy dwa państwa, dwa narody, dwie rewolucje".* (ATE.).

ECHA BERLIŃSKIE.

Prasa niemiecka ocenia pozytywnie wizytę paryską ministra von Ribbentropa. Wypowiedziany przez ministra Bonneta pogląd, że „istnieją dwie osi, a od osi do osi przerzucić należy pomost" spotkała się z życzliwym echem prasy niemieckiej.

Korespondent „Essener National Ztg" twierdzi, iż omawiano wszystkie zagadnienia interesujące oba państwa i, że *mówiono również o koloniach*. Poruszono również *sprawę hiszpańską*, przy czym podkreślono konieczność polityki nieinterwencji (?), wreszcie bardzo obszernie omówiono zagadnienia gospodarcze.

Wszyscy korespondenci pism niemieckich podkreślają przy tym jednomyślnie, że zawarty w Paryżu układ w żadnym razie nie dotyczy zobowiązań, jakie Francja, względnie Niemcy posiadają względem innych państw. (PAT.).

Posnący sceptycyzm

Komentarze prasy paryskiej w dzień wyjazdu ministra von Ribbentropa z Paryża były bardziej sceptyczne, niż w ciągu dni poprzednich. Na oziębły ton prasy paryskiej wpłynęły niewątpliwie wiadomości z Rzymu o kampanii antyfrancuskiej *i głosy pism niemieckich, popierające wyraźnie rewindykacje włoskie.*

„Paris Midi" uważa, iż deklaracja francusko - niemiecka nie usuwając nieporozumień między Francją a Niemcami, daje jednakże szanse uprzedniej wymiany zdań w razie powstania jakiegoś zasadniczego nieporozumienia.

„Populaire" ustosunkowuje się krytycznie do deklaracji i jej praktycznego znaczenia. Podobne stanowisko zajmuje „L'Epoque", kwestionując twierdzenie, iż dążności Niemiec i Francji nigdy się nie krzyżują. (PAT.).

Zamiary premiera Spaaka

Premier Spaak, któremu Izba Deputowanych wyraziła votum zaufania, jeszcze nie powziął ostatecznej decyzji co do swych dalszych zamiarów. W środę po południu krążyły pogłoski, głoszące o nieuniknionej dymisji Rządu. Po zakończeniu obrad Rady Ministrów, wieczorem, wydano jednak komunikat, iż następne posiedzenie Rządu odbędzie się w piątek.

Premier oświadczył przedstawicielom prasy, iż przed parlamentem znajdują się obecnie ważne zagadnienia, a przede wszystkim budżet. Spaak dodał, iż prawdopodobnie dokona reorganizacji Rządu, ofiarując dodatkowy portfel przedstawicielowi stronnictwa liberalnego, które nie jest dotychczas dostatecznie reprezentowane w gabinecie.

**

Minister oświaty Dierk podał się do dymisji. Dierk należy do stronnictwa liberalnego. (PAT).

Dymisja gubernatora Kłajpedy

Rząd litewski wyraził zgodę na aresztowanie Niemców kłajpedzkich Burchardta i Buschininga, morderców Litwina Jonuszsisa. Aresztowanie obu Niemców wywołało w Kłajpedzie silne wrażenie.

**

Podał się do dymisji dotychczasowy gubernator kraju kłajpedzkiego Kubilius. Podał się też do dymisji wicepremier Sakuliuskas.

Na wniosek min. Leonasa, prezydent Smetona podpisał dekret, mianujący gubernatorem kraju kłajpedzkiego mieszkańca Kłajpedy, Litwina z pochodzenia, Wiktora Gailusa, który ostatnio był członkiem komisji wyborczej do sejmiku kłajpedzkiego, a w swoim czasie zajmował jedno ze stanowisk w gubernaturze.

**

Opuścił Kowno, udając się do Berlina, poseł Rzeszy w Litwie min. Zechlin. Przed swoim wyjazdem min. Zechlin odbył szereg konferencji z min. Urbszysem. Wedle pogłosek, pochodzących z koła zbliżone do ministerstwa spraw zagranicznych, obaj dyplomaci omówili układ stosunków niemiecko - litewskich na najbliższą przyszłość.

Według wiadomości oficjalnych podróż min. Zechlina do Berlina ma charakter służbowy, w kołach nieoficjalnych mówi się jednak, że udaje się do Berlina celem przedłożenia raportu o stosunkach litewsko - niemieckich. (ATE.).

Ribbentrop opuścił Paryż

Ribbentrop i członkowie delegacji niemieckiej opuścili Paryż pociągiem specjalnym w niedzielę o godz. 9 rano. Na godzinę przed odjazdem specjalnego pociągu dworzec Inwalidów został otoczony *silnymi kordonami policji*. Wewnątrz wzdłuż peronu ustawiła się kompania gwardii republikańskiej. Podobnie jak w dzień przyjazdu von Ribbentropa, tak i dziś dworzec był ozdobiony białymi draperiami i dywanami.

Ribbentropa pożegnał na dworcu m. in. min. spraw zagr. p. Bonnet.

W chwili, kiedy pociąg ruszył p. Ribbentrop i pani Ribbentrop, zjawili się w oknach i żegnali obecnych pozdrowieniem hitlerowskim.

Znamienne oświadczenie Duff Coopera

Duff Cooper wygłosił odczyt na temat „Francja, Anglia i pokój", w którym atakując ostro politykę niemiecką, wypowiedział się przeciwko „polityce ciągłych ustępstw". Na odczycie tym byli m. in. obecni Paul Bancour, Delbos, Vienot i t. d.

**

Przemówienie, jakie w Paryżu wygłosił Duff Cooper, wywołało ostre napaści prasy niemieckiej, która m. in. zwraca uwagę na okoliczność, iż Duff Cooper wygłosił swój odczyt w Paryżu w chwili ogłoszenia deklaracji francusko-niemieckiej.

„Berliner Tageblatt" w artykule, zatytułowanym „Podżegacz", zarzuca Duff Cooperowi, iż pod płaszczykiem troski o pokój „szczuje do wojny".

Jeżow ustąpił z „Narkomwnudieła"

Na jego miejsce Gruzin--Beria

Jeżow, jak głosi komunikat oficjalny, został zwolniony na własną prośbę ze stanowiska ludowego komisarza spraw wewn., zatrzymując resort ludowego komisariatu transportu wodnego, stanowiska członka sekretariatu kontroli partyjnej oraz stanowisko kandydata na członka Politbiura.

Ludowym Komisarze spraw wewn. został mianowany Beria. Beria przez dłuższy czas zajmował stanowisko sekretarza C. K. Komunistycznej Partii Gruzii.

W dniu święta 21 rocznicy rewolucji Beria ukazał się na mauzoleum Lenina w uniformie Komisarza Bezpieczeństw. Państwowego 1-ej rangi. Już wówczas powstało przypuszczenie, że Beria wkrótce zajmie stanowisko Jeżowa. Wskazywał również na to fakt, że mniej więcej od połowy r. b. nazwisko Jeżowa było pomijane w czasie uroczystości urzędowych oraz przemilczane przez prasę.

Od 19 stycznia r. b., t. j. od czasu utworzenia Rządu ZSSR, zmieniło się 11 komisarzy z ogólnej liczby 29-ciu.

POWÓD TEJ ZMIANY?

ATE. donosi z Moskwy: Obserwatorzy zagraniczni dobrze zorientowani w stosunkach sowieckich twierdzą, że dymisja Jeżowa, spowodowana została ostatnimi zajściami na Ukrainie sowieckiej i czystką w Komsomole.

KTO TO JEST BERIA?

Nowy generalny komisarz bezpieczeństwa Beria należy do najbliższych zaufanych współpracowników Stalina jeszcze z okresu przedrewolucyjnego, kiedy Stalin organizował ruch bolszewicki na Kaukazie. Niejednokrotnie Stalin powierzał Beria specjalne misje i zadania. Beria wykrył ówczesny spisek Jenukidze i Karachana przeciwko Stalinowi. Na podstawie materiałów obciążających, dostarczonych przez Beria, chydwaj zostali rozstrzelani w 1937 r. (ATE).

Dwuznaczna sytuacji Rządu Daladiera

Prawica dyktuje swe warunki

Wznowienie działalności Izby Ustawodawczej stało się odrazu punktem wyjścia do generalnej debaty nad całą polityką Rządu zarówno w dziedzinie zagranicznej, jak i wewnętrznej, gospodarczej i finansowej.

Konferencja przewodniczących grup parlamentarnych postanowiła nadać dyskusji charakter ogólny tak, jakby to była dyskusja nad expose premiera z tym, że każdy klub otrzymał wyznaczony sobie kontygent czasu niezależnie od ilości interpelantów, należących do danego klubu. Rząd ze swej strony zastrzegł sobie do swej odpowiedzi 3 godziny czasu, co oznacza, iż poza premierem Daladier, zabierze również głos min. finansów Reynaud, a prawdopodobnie i min. spraw zagranicznych Bonnet.

Pierwsi mówcy prawicowi, którzy zabierali głos w obecnej dyskusji dali wyraźnie do poznania, że prawica pragnęłaby, aby obecna sesja doprowadziła do wyraźnego uformowania się *nowej większości parlamentarnej, centrowo-prawicowej.*

Tendencje te spotykają się z wyraźnym poparciem komunistów i socjalistów, którzy widzą w tym możność stawienia Rządu w trudnej sytuacji w stosunku do obu głównych klubów parlamentarnych reprezentowanych w Rządzie, t. j. Radykałów i Unii Radykalno - socjalistycznej.

Pierwszy mówca prawicowy Ferrand, oświadczył, że prawica nie chce być w rękach Rządu narzędziem, któreby umożliwiło przebrnięcie mu przez obecny trudny moment i skłonna jest dać golsy [illegible] Rządowi tylko pod warunkiem, gdyby chodziło o współpracę na dalszą metę celem zrealizowania szerszego i konkretnego planu politycznego.

W kołach parlamentarnych z dużym napięciem oczekiwany jest przebieg drugiego dnia debaty parlamentarnej. [illegible] jest piątek. Deputowani radykalni wyrażają przekonanie, że premier Daladier w swym przemówieniu nie zechce uzależnić się od prawicy i że postawi sprawę kategorycznie. Przy sprecyzowaniu zasadniczych wytycznych swojej polityki zażąda on jak przypuszczają, aby wszyscy, którzy zgadzają się z jego linią polityczną, oddali mu swe głosy. W ten sposób prem. Daladier będzie chciał przenieść decyzję z płaszczyzny sojuszów i porozumień partyjnych na płaszczyznę zasadniczą. (PAT.).

W ciągu debaty w Izbie Deputowanych nad polityką ogólną, widać, że Rząd Daladiera może się spotkać z dużymi trudnościami.

Bardzo wielu radykałów wykazuje wciąż niezdecydowanie i waha się przyłączyć jawnie do prawicy i centrum.

Daladier zamierzał debatę poprowadzić tak, aby głosowania dotyczyły spraw ogólnych, a nie musiały być traktowane jako równoznaczne z definitywnym zerwaniem dawnej większości lewicowej. Bojowe stanowisko deputowanych prawicowych może zadanie Rządu utrudnić, tym bardziej, że spotka się ono z podobnym stanowiskiem deputowanych socjalistycznych. (ATE).

Młodzież francuska odpowiada

na faszystowską prowokacje

Wielkie demonstracje antywłoskie odbyły się w dzielnicy studenckiej Paryża, Quartier Latin. W demonstracjach, które rozpoczęły się o godz. 11 wzięło udział kilka tysięcy ludzi, przede wszystkim — studentów. Utworzyły się pochody. Po południu demonstracje przybrały tak duże rozmiary, że do Quartier Latin przysłano autokarem silne oddziały policji i gwardii lotnej. Zamieszki powstały w pobliżu włoskiej księgarni na rogu B-l St. Germain i St. Michel. Jeszcze wieczorem w Quartier Latin rozbrzmiewały okrzyki antywłoskie.

(ATE.).

Zbrojenia morskie

Rzeszy

W obecności Hitlera i marsz. Goeringa spuszczono na wodę pierwszy niemiecki statek lotniskowiec, który otrzymał nazwę „Graf Zeppelin".

Zgon K. E. Monroe

W Waszyngtonie zmarł tu Karol Edward Monroe, wynalazca prochu bezdymnego. [illegible] liczył 89 lat. (PAT.).

Przed zgromadzeniem parlamentu

Czechosłowacji

Na dzień 13 grudnia zwołano posiedzenie obu Izb Ustawodawczych w Czechosłowacji. Na posiedzeniu tym premier Beran przedstawi program Rządu. W kołach poinformowanych twierdzą, iż dotychczas nie doszło do uzgodnienia stanowiska Rządów bratysławskiego i praskiego w sprawie projektu ustawy o pełnomocnictwach. Dlatego projekt ten nie będzie przedłożony na wtorkowej sesji parlamentu czechosłowackiego. (PAT.).

Zgon konsula honorowego

R. P. w Porto

Dnia 5 grudnia zmarł na skutek wypadku samochodowego generalny konsul honorowy R. P. w Porto p. Francisco Jose Ferreira de Lima. Zmarły piastował urząd konsula w Portugalii od szeregu lat. Odznaczony był orderem „Polonia Restituta". Dnia 6 b. m. odbył się pogrzeb zmarłego. W żałobnej uroczystości wziął udział poseł R. P. w Lizbonie, składając na grobie ś. p. p. de Lima wieniec w imieniu własnym i poselstwa polskiego w Lizbonie.

(PAT.)

Echa katastrofy Tczewa

W Gdańsku rozpoczęła się przed sądem morskim rozprawa w sprawie ustalenia przyczyny katastrofy statku „Tczew". Przesłuchano kapitana, pierwszego oficera oraz kilku członków załogi statku. Koło północy przerwano postępowanie dowodowe, które ma być kontynuowane na początku przyszłego tygodnia. (PAT.).

Z Akademii Kolejarzy

na XX-lecie organizacji

W niektórych naszych wydaniach daliśmy częściowy przebieg uroczystej Akademii ZZK. w Warszawie. Dziś dajemy dalsze szczegóły uroczystości.

„Żaden wicher nie zgasi Czerwonych sygnałów"

Po mowie przewodniczącego Zarządu Głównego E. Poreda, reżyser i kierownik części artystycznej Akademii zadeklamował piękny wiersz E. Szymańskiego specjalnie na Akademię napisany p. t. „Dwadzieścia lat" a orkiestra wykonała „Czerwony Sztandar", poczym zabrał głos sekretarz generalny Zarządu Głównego tow. Stanisław Grylowski.

Tow. Grylowski stwierdza, że Dwudziestolecie pierwszego Zjazdu Kolejarzy nie wyczerpuje historii kolejarzy w Polsce. Od zarania ruchu rewolucyjnego

emisariusze socjalizmu zawsze znajdowali wśród kolejarzy ofiarnych i bohaterskich działaczy

począwszy od entuzjastycznie przyjętej w 1882 r. odezwy Waryńskiego i po przez strajk w 1905 r.

Tow. Grylowski przypomina platformę Związku zakreśloną w 1907

„Stanowisko wyjątkowe kolejarzy polega na tym, że obok wyzyskującego ich kapitału,

kładzie na nich swą łapę rząd, który w nich chce mieć powolne oddane sobie narzędzie.

Pragnie on, ażeby się stali jedną z dźwigni jego panowania w kraju, czymś na kształt karnego, ślepo jego rozkazom ulegającego wojska. Bo kolej dla rządu to prawie tyle, co armia, bo dziś armia bez kolei jest niemal bezsilna.

Przyjdzie jednak czas, kiedy padnie hasło zapasów ostatecznych, zapasów na śmierć i życie. A wówczas koleje powinny się stać tym w ręku rewolucji, czym je dzisiaj rząd chce mieć dla siebie — potężnym środkiem przerzucania z jednej części kraju do drugiej zastępów bojowych, ale już naszych własnych, rewolucyjnych.

I pójdą pociągi pod czerwonym sztandarem rewolucji, niosąc ludowi i krajowi wyzwolenie".

Po przedstawieniu ruchu rewolucyjnego kolejarzy w poszczególnych zaborach tow. Grylowski omawia ich akcję w czasie wojny.

Kolejarze nigdy nie zeszli z drogi ruchu rewolucyjnego,

po przez strajki podważali siłę zaborców. Po rozwiązaniu Legionów, chronili legionistów przed represjami, nie dopuszczając do zniszczenia Legionów. Pokój brzeski który stanowił jeszcze jeden rozbiór Polski, powitali urządzeniem powszechnego strajku. A ówczesne warunki były niezmiernie ciężkie. Za taką akcję groziła kula. Lecz

kolejarze zahartowani przez PPS. nie cofali się przed żadnym niebezpieczeństwem.

Oni pierwsi odważnie przypięli na czapkach orły polskie. Na wezwanie Rządu Ludowego szara masa kolejarzy bierze na siebie odpowiedzialność za całość ruchu i taboru i rozbraja okupantów.

Nie zabrakło kolejarzy i w 1920 r. i w 1926 r.

Niestety, na progu niepodległości rozbicie kolejarzy wielce utrudniło ich walkę o ludzkie warunki bytu. Tow. Grylowski wspomina akcje ekonomiczne w 1921 r., krwawe wypadki w 1923 r. i późniejsze walki.

Przedstawiając wspaniały dorobek ZZK na każdym polu tow. Grylowski kończy:

„Stale idąc naprzód poprawiać będziemy nawierzchnię, po której poprowadzimy pociąg wolności. Nie pozwolimy go i dzisiaj skierować na ślepy tor reakcji, lub jakąkolwiek inną bocznicę. Choć wieją wichry, które chcą pogasić nasze sygnały, doprowadzimy go do stacji, gdzie będzie zawiadowcą rząd robotniczo - chłopski".

Zjednoczeni pod Czerwonym Sztandarem

Po koncercie chóru ZZK z Nowego Sącza zabrali głos serdecznie witani w im. CKW PPS. — tow. T. Arciszewski, w im. Komisji Centralnej tow. Antoni Zdanowski, w im. TUR. tow. K. Czapiński i w im. Spółdzielczości tow. Jan Żerkowski.

Tow. Arciszewski podniósł ofiarny udział kolejarzy w ruchu rewolucyjnym. I dzisiaj odrzucacie próby „zjednoczenia" kapitalisty i robotnika, obszarnika i fornala. Jesteśmy wszyscy zjednoczeni pod Czerwonym Sztandarem, gotowi do obrony państwa i naszych praw, wierząc, że

przyszłość Polski stanowi szczęście ludu Polski.

Tow. Zdanowski stwierdził, że kolejarze postawili sobie za zadanie walkę o Polskę robotniczo - chłopską, opartą na zasadach wolności, sprawiedliwości i międzynarodowego socjalizmu. I dzisiaj

nie wstydzicie się łączności z ruchem międzynarodowym,

ponieważ ma on poza sobą historię walki o niepodległość Polski.

Tow. Czapiński wyrażając uznanie dla pracy oświatowej ZZK stwierdził rolę, jaką odgrywa on

w walce o kulturę wolności i równości,

o kulturę demokratyczną, socjalistyczną.

Tow. Żerkowski zobrazował **wielką pracę ZZK dokonaną w dziele spółdzielczości,**

tworzącej nowy gospodarczy ustrój.

Z kolei artyści Stołecznego Teatru Powszechnego, orkiestra i chór ZZK pod reżyserią i kierownictwem E. Poredy wykonali bogatą i piękną część artystyczną Akademii, która na wszystkich uczestnikach niezatarte wywarła wrażenie.

(S. N.)

Maniacy totalizacji

w walce ze społeczeństwem

W oficjalnej prasie OZN-owej siedzą ludzie, którzy bardzo nie lubią — społeczeństwa. Społeczeństwo przedstawia się im, jako coś chaotycznego, rozproszonego, niezorganizowanego, po prostu niebezpiecznego. Samodzielność społeczeństwa?! własny wysiłek społeczeństwa?! Przenigdy! Trzeba to wszystko, rodacy, zorganizować! Trzeba to wszystko, obywatele, uporządkować! Trzeba tym wszystkim, koledzy z OZN-u, pokierować!

A wtedy dopiero zakwitnie „porządek"...

Ci panowie z publicystyki OZN-owej przypominają znane typy biurokratyczne z satyr Szczedryna, które nawet na rzekę, swobodnie płynącą wśród pól i łąk, nie mogły patrzeć bez zgrozy: jak śmie płynąć, psiajucha, bez wskazówek naczalstwa?!

Bez „naczalstwa" nie można. Oddychać nawet nie wolno. „Naczalstwo zezwoliło — więc jestem!" — jak mawiał niejaki Kartezjusz.

Wprawdzie poważniej myślący mąż stanu, p. wicepremier Kwiatkowski w swej mowie poznańskiej tak wysoko podniósł znaczenie społeczeństwa, że oświadczył, iż bez społeczeństwa nawet porządnego budżetu nie ułoży. Ale to OZN-owych publicystów nie obowiązuje. Społeczeństwo — to chaos; biurokracja — to kosmos.

I oto „Gazeta Polska" jeszcze raz zabrała się do społeczeństwa. P. Lech Byliński przyszedł (w piątkowym numerze) do wniosku, że w Polsce ZADUŻO STOWARZYSZEŃ. Liczy, oblicza, przelicza — i włosy mu się jeżą na biednej głowie. Tyle stowarzyszeń! Setki stowarzyszeń! Jeszcze raz liczy drżącymi palcami: tak, rzeczywiście, setki!! Nie! Trzeba z tym skończyć. Dla dobra samego społeczeństwa.

A skąd się ich aż tyle wzięło? Wiadomo — partie! polityczne sztuczki! A po drugie, działa tu „indywidualizm" polski. A ten indywidualizm — wiadomo — trzeba czesać, strzydz i golić bez litości. I autor zabiera się do dzieła ZMNIEJSZANIA liczby stowarzyszeń. Szybko oblicza, — ile właściwie powinno być stowarzyszeń? O radości! Wypada, że istnieją TYLKO CZTERY KIERUNKI pracy: 1) oświatowy, 2) społeczno - gospodarczy; 3) parlamentarny; 4) charytatywny. Pocóż, na Boga, aż tyle (setki!) stowarzyszeń? Trzeba więc stworzyć CZTERY RAMY i wtłoczyć w nie stowarzyszenia, a które nie zechce — trudno! Niech się rozwiązuje! I dzielny autor pisze:

> Te cztery kierunki pracy wyznaczają *cztery zasadnicze grupy organizacyjne*. Każdy z tych kierunków musi mieć *odpowiednie ramy* organizacyjne, przystosowa... do własnych celów i zadań. Na pewno w tych ramach *nie znajdą dla siebie miejsca* wszystkie istniejące organizacje i ... cyjki, ale za to na pewno ... w nich *więcej treści*, a ... marnotrawstwa ludzkiego ... pieniędzy.

Sprawa załatwiona. Zostaną tylko „cztery ramy". Będą naturalnie „opory" — przewiduje p. L. B. — ale damy sobie radę! Bo wszystko dla państwa!

Panu L. B. zapewne naprawdę się zdaje, że to dla państwa, a nie WBREW INTERESOM PAŃSTWA. Zniszczyć stowarzyszenia! — woła z zapałem. Wziąć w karby! w imadło! pod młot! I tylko cztery pozostawić.

I oto w biurokratycznej fantazji autora już się zarysowuje „odnośna" USTAWKA, która to wszystko „ureguluje". I nastanie ...

> Dlatego też, w trosce o dobro powszechne, należy przebudować podstawy pracy społecznej, ażeby osiągnąć *harmonijne* współdziałanie wszystkich obywateli. W tej przebudowie niezbędna wydaje się *odpowiednia podmurówka ustawodawcza*, na której będzie można dalej wznosić *zręby nowego g...*

Koniec. Amen. Punkt. Stowarzyszenia zamknięte, w „państwie" „harmonia", biurokracja triumfuje, społeczeństwo — jeszcze raz — kopnięte.

Taką jest ta FANTAZJA OZON-owego TOTALISTY - BIUROKRATY. Walka ze społeczeństwem jest jego hasłem. Zostawia społeczeństwu „cztery" (4) paragrafy, a stowarzyszenia zamyka.

Jest to koncepcja i psychika typowego „zaczyńca" (z „Zaczynu") który nie rozumie co czyni. Który wierzy w „naczalstwo" i paragrafy. Który do głębi duszy nie ufa społeczeństwu.

Jedną z bolączek naszego społeczeństwa jest niebezpieczna (dla państwa!) bierność. Ale OZN-owa publicystyka chce tę bierność UTRWALAĆ, chce społeczeństwo doprowadzić do „harmonii" cmentarnej.

... Oto kwestia.

„Totaliści" z OZN-u tego nie rozumieją.

K. CZAPIŃSKI.

Pokwitowania

NA CELE KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI ANDRZEJA STRUGA.

W pierwszą rocznicę zgonu Andrzeja Struga dla uczczenia jego pamięci *Stefan Sieczkowski* składa Zł. 20.

NA SAMORZĄDOWY FUNDUSZ WYBORCZY.

Anna Tróchimowa — zamiast kwiatów na imieniny córek Zł. 5.

Z. D. Zł. 10.

S. Z. Zł. 5.

Stanisław Lubicz Malewski wpłacił do adm. „Tygodnika Robotnika" Zł. 5.

NA UCHODŹCÓW ŻYDÓW Z NIEMIEC.

Od Sekcji pielęgniarek — zebrane przez 9 oddział Zw. Prac. Inst. Użyteczn. Publ. w Polsce Zł. 62.15.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Pustowski Stan. — na gwiazdkę dla dzieci Zł. 3.

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII.

M. Aszerówna Zł. 10, w drugą rocznicę śmierci L. Wasilewskiego.

Przegląd prasy

PŁK. SŁAWEK O ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Wczoraj obszernie podaliśmy za „Słowem" opinię płk. Sławka o obecnej ordynacji wyborczej do Sejmu, ułożonej właśnie przez p. Sławka. Ta opinia p. Sławka o dziele p. Sławka wypadła druzgocąco. ... wilną autora ordynacji, skoro tak śmiało krytykował własną ordynację.

„Kurier Polski" zastanawia się nad konsekwencjami słów p. Sławka i słusznie podkreśla, że umacniają pozycję przeciwników obecnej ordynacji:

> Enuncjacja płk. Sławka ma jednak i inną, poza-personalną stronę. Mianowicie, musi się ona przyczynić do dodatkowego *umocnienia* opinii tych szerokich kół, które reformy obecnej ordynacji się domagają.
>
> Świadectwo, wydane przez jej twórcę, jest ostatecznym, moralnym *przypieczętowaniem wyroku*, który formalnie już zapadł; musi się też przyczynić do *przyśpieszenia kroków egzekucyjnych* w stosunku do obecnej ordynacji.

Uwaga trafna.

WYBORY SAMORZĄDOWE.

Zbliżająca się data wyborów samorządowych oczywiście powoduje częstsze zajmowanie się prasy tymi wyborami. „Warsz. Dziennik Narodowy" stara się wyciągać wnioski z ostatnich wyborów na Pomorzu i stwierdza klęskę OZN. Prasa OZN-owa, znalazłszy się w trudnej sytuacji, usiłuje wmawiać czytelnikowi, że wybory samorządowe niczego nie dowodzą, bo „nie mają charakteru politycznego". Endecki dziennik pisze:

> Nawet w krajach, gdzie ordynacje wyborcze do parlamentu ... zupełnie normalne i dają możność społeczeństwu swobodnego ujawnienia jego dążeń politycznych, w krajach, gdzie powstrzymanie ... od wyborów „sztabów partyjnych" jest zjawiskiem zupełnie nieznanym, wybory samorządowe ... poniekąd *za korekturę wyborów parlamentarnych*.

Dziennik stwierdza, że nie raz na skutek odmiennego wyniku wyborów samorządowych musiano zarządzić nowe wybory do parlamentu. A czyż w Hiszpanii — przypomina autor — rewolucja nie zaczęła się od wyborów samorządowych?

Uwagi endeckiego publicysty są słuszne. Tylko z tą rewolucją... Tu publicysta niebacznie wszedł na drogi „żydowsko - masońsko-bolszewickie". A wstyd!

PIP GADA.

W „Gazecie Polskiej" znajdujemy nowego PIP-a (Polska informacja polityczna, związana z M. S. Z.). Tym razem w sprawie deklaracji francusko - niemieckiej. Sens komunikatu — ten, że powyższa umowa w niczym, broń Boże, nie narusza umowy polsko-francuskiej. PIP oświadcza:

> Wszelkie przedstawianie porozumienia polsko - niemieckiego i francusko-niemieckiego jako przeciwstawnych z umownymi zasadami stosunków polsko - francuskich należy uważać za spekulacje dziennikarskich łowców sensacji lub polityków, dążących do zamącenia jasności sytuacji(!).

Podobno ostatnio są tacy politycy, którzy dążą do „zamącenia sytuacji". I dopiero PIP ponownie sytuację doprowadza do „jasności...".

Otóż sprawa nie przedstawia się tak prosto, jak PIP-owi się wydaje. Ale w krótkiej ... nie możemy sprawy wyjaśnić.

O jednym wszakże szanowny PIP niech nie zapomina. Deklaracja francusko - niemiecka jest wolna ręka dla Niemiec w środkowej i wschodniej Europie. Sytuacji Polski to nie ułatwia. Bynajmniej.

PIP bardzo lubi sielanki i harmonie. Ale nie każda sielanka (w komunikacie) staje się zaraz „jasnością sytuacji" — w terenie.

ZJAZD „ZARZEWIA".

O zjeździe „zarzewiaków", którzy powzięli ostatnio ciekawe uchwały, pisaliśmy obszernie. Pisze o nich z uznaniem p. St. St. w niedzielnym „Kurierze Warszawskim". Podkreśla zwłaszcza to, że pojęcie „konsolidacji" w „Zarzewiu" i u p. Kwiatkowskiego jest zgoła inne, niż w publicystyce OZN-owej. „Zarzewie" z p. ... stoją na stanowisku, iż konsolidacja jest koordynacją zwartych ugrupowań politycznych (partyj).

... „Kuriera" kończy optymistycznie:

> „Krok za krokiem, ale już bez cofania się, tylko naprzód".

HITLER ... „NAPOLEON".

Cat w „Słowie" opowiada, jak spędził 3 tygodnie zagranicą. Stwierdził ogromną niechęć do ... we ... Hitlerem jest ... ostatniego kryzysu wyglądał jako ... siła z żelaza, stalową ... etc. Francja, pisze dalej, ... się z Europy środkowej ..., lecz tak że nie ma ochoty do tworzenia jakiejkolwiek koalicji antyniemieckiej.

... jak Napoleon po Ulm i Austerlitz".

Jest to określenie ... Cat i stwierdza ... woj...

... że na ... Napoleon, załamał się na wschodzie Europy.

K. Cz.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos wicemarszałek Wenda, który złożył następujące oświadczenie:

Oświadczenie pos. Wendy

„W związku z przemówieniem, wygłoszonym przeze mnie w dniu 3 grudnia r. b., na plenarnym posiedzeniu Sejmu oraz wobec komentarzy, jakie związano z tym przemówieniem, stwierdzam, że w przemówieniu moim dałem wyraz osobistym poglądom.

Oficjalne stanowisko Obozu Zjednoczenia Narodowego w stosunku do programu gospodarczego Rządu sprecyzowane zostało w deklaracji Szefa Obozu gen. Stanisława Skwarczyńskiego.

W imieniu OZN oświadczam, że Obóz do poczynań gospodarczych Rządu ustosunkowuje się całkowicie pozytywnie, w pełnym przekonaniu, że prowadzą one skutecznie do wspólnego nam wszystkim celu wzmocnienia siły Państwa. (Huczne oklaski).

Dodatkowe kredyty

Następnie Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1938/39 na koszty wyborów do Sejmu i Senatu. Koszty te wynoszą 1 980.000 zł. i znajdują pokrycie w zwiększonej opłacie Monopolu Tytoniowego. Koszty te są większe od kosztów poprzednich wyborów o 1440 tys. zł. z tego powodu, iż tym razem drukowano karty wyborcze, których przed tym nie drukowano.

Dalej uchwalono ustawę o dodatkowych kredytach 90 tys. zł. na zaangażowanie urzędników na placówkach zagranicznych w związku z emigracją rolną do Niemiec, Belgii, Łotwy i Estonii, oraz potrzebę wykonania ustawy o pozbawianiu obywatelstwa.

Dalej uchwalono dodatkowy kredyt w wysokości 1.700 tys. zł. na koszty związane ze zwalczaniem pryszczycy.

Wreszcie uchwalono 600 tys. zł. jako dodatkowy kredyt na opiekę nad emigrantami polskimi w związku z powiększeniem się emigracji polskiej zarówno sezonowej, jak i stałej. Opieka dotyczy szkolnictwa oraz paraliżowania wpływów komunistycznych.

Przedłużenie obniżki komornego

Pos. Starzewski referował w imieniu Komisji Prawniczej ustawę o prolongacie obniżki komornego do 31 marca 1940 r.

Ponieważ obniżka została swego czasu wprowadzona jako rekompensata za podatek specjalny, przeto została ona przedłużona na rok, ponieważ także podatek specjalny został przedłużony do 31 marca 1940 roku.

Wybór Komisji dla zmiany ordynacji wyborczej

Następnie wybrano 30-osobową komisję dla zmiany ordynacji wyborczej. W skład Komisji weszli następujący posłowie: Bardziński, Bartoszek, Browiński, Brylski, Dobrowolski, Lepecki, Milewski, Ostachowski, Pankiewicz, Piotrowski, Pleszczyński, Rostek, Sikorski, Starzewski, Surzyński, Trębicki, Trzeciak, Wieczorkiewicz, Zyborski, Deryng, Dollinger, Matraś, Putek, Skwarczyński, Szczepański, Machlejd, Pyszko, Stahl, Wenda i Witwicki.

Na tym porządek dzienny wyczerpano.

Ustąpienie pani Masaryk

Wedle doniesienia czechosłowackiego biura prasowego, prezes czechosłowackiego Czerwonego Krzyża, pani dr. Alice Masarykowa, córka pierwszego Prezydenta Czechosłowacji, zrzekła się w tych dniach swej funkcji, którą piastowała od czasu założenia tej instytucji. Rezygnacja p. Masarykowej pozostaje w związku z ostrą krytyką działalności członków prezydium czechosłowackiego Czerwonego Krzyża. Na opróżnione stanowisko prezesa wybrano generała służby czechosłowackiego Czerwonego Krzyża.

Samorząd i demokracja

Problemy samorządu dzielnicowego

w wielkich miastach

Jeden z ozonowych kandydatów do Rady Miejskiej, wypowiadając na łamach „Gazety Polskiej" swe poglądy na zadania samorządu Warszawy bąknął coś o konieczności samorządu dzielnicowego. Zagadnienie dzielnicowej podbudowy dla samorządu większych miast, a zwłaszcza stolicy jest istotnie koniecznością, ale koniecznością nie dającą się zrealizować w obecnych warunkach życia wielkomiejskiego. Rady dzielnicowe wprowadzone przez nowy ustrój samorządu m. Warszawy ustanowiony ustawą z dnia 29.VIII 1938 r. nie mogą być w ogóle uważane za organy samorządu dzielnicowego, którego żywotna niepapierowa realizacja wymaga gruntownej, społecznej i urbanistycznej przebudowy dzisiejszego miasta, wymaga realizacji programu gospodarczego i społecznego, niezmiernie odległego od ogólników programowych Ozonu. Kandydat ozonowy mówiąc o twórczej roli jaką w obecnym ustroju stolicy odegrają Rady Dzielnicowe, przewidziane nową ustawą, wykazał zupełne nieuctwo w dziedzinie zagadnień samorządowych i socjologii dzisiejszego miasta.

O roli samorządu dzielnicowego pisałem już obszerniej na łamach „Życia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej".

Obecnie powtórzę pokrótce istotę zagadnienia.

— — — — — — —

Niewątpliwie chorobliwym zjawiskiem jest ten fakt, że w Warszawie pomiędzy Radą Miejską, a 1.2 miliona ludności niema dotychczas żadnej pośredniej instancji samorządowej. Stolica nasza liczy tyle niemal ludności, ile przeciętne województwo. Ustrój samorządowy województwa przewiduje jednak samorząd powiatowy, samorząd gminny jako podbudowę powiatowego i wreszcie gromadę jako najniższy szczebel samorządu terytorialnego. W Warszawie zaś złożonej z dzielnic, które często różnią się od siebie więcej niż przeciwstawne sobie powiaty w województwie, czy gminy w powiecie, w mieście o tak olbrzymich różnicach w strukturze społecznej i kulturze poszczególnych obszarów jest tylko jeden centralny organ nie oparty na żadnej terytorialnej podbudowie.

— — — — — — —

W zasadzie bezpośredni udział obywateli w sprawowaniu władzy i demokratycznym rządzeniu się jest tym łatwiejszy do osiągnięcia im w mniejszej grupie społecznej dokonuje się.

Słusznie pisze prof. *Chałasiński*, że „tworzenie kultury tak samo jak jej nabywanie i upowszechnianie nie dokonywa się za sprawą bezosobistych, zmechanizowanych styczności". Zbiorowa wola i myśl polityczna, kultura społeczna tworzą się i utrzymują w małych grupach społecznych, opartych o osobiste, bezpośrednie i codzienne stosunki. Postęp techniczny środków komunikacji i łączności, łatwość kontaktowania się społecznego ludzi na większych obszarach przełamały oczywiście izolację przestrzenną i społeczno-kulturalną poszczególnych skupisk ludzkich, ale nie zmieniły zasadniczego procesu rozwijania się kultury oraz kształtowania się świadomości zbiorowej. Proces ten dokonuje się nie w milionowych tłumach wielkiego miasta, stykających się ze sobą przelotnie i bezimiennie, lecz w szeregu bezpośrednich i osobistych styczności, w małych grupach, gdzie kształtuje się personalny i uczuciowy stosunek jednostki do spraw społecznych, gdzie jednostka bezpośrednio odczuwa procesy zbiorowego życia, bezpośrednio i codziennie obcuje i porozumiewa się z innymi.

Rozwój sił wytwórczych, postęp gospodarczy i kulturalny wymagają dziś rządzenia się i planowania w coraz większej skali terytorialnej, wymagają coraz większej centralizacji. Ale skuteczna, wolna od biurokratycznego marnotrawstwa i tępoty, centralizacja w dziedzinie ogólnego planowania i administrowania wymaga jednocześnie decentralizacji w dziedzinie szczegółowego wykonawczego planowania i administrowania mniejszymi jednostkami terytorialnymi. Dyspozycjom, planom i kontroli, idącym od góry musi iść na spotkanie inicjatywa, aktywność, nadzór i samorządowa praca od dołu, od strony najmniejszych, najbliższych jednostce grup społecznych.

Wielkie miasto tak samo jak wielkie jednostki samorządu terytorialnego na prowincji są zbudowane nie z rozproszonych, odosobnionych jednostek, lecz z małych i najmniejszych grup społecznych i tylko poprzez te grupy można trafić do żywego człowieka, do jego świadomości i interesów. *Demokratyczne rządzenie się wielkiego miasta bez oparcia się o małe grupy, w którychby tworzyła się i utrzymywała kultura demokratycznego samorządu, zawsze musi zawieść, zawsze będzie biurokratyczną karykaturą demokracji.*

— — — — — — —

Podbudowa w samorządzie małych dzielnicowych grup jest więc koniecznym warunkiem rozwoju i demokratyzacji samorządu stolicy. Jednocześnie jednak obecna struktura miasta uśmierca wszelkie próby zakładania samorządu dzielnicowego jest nieprzezwyciężoną zaporą dla jego rozwoju. Bo we współczesnym mieście kapitalistycznym zainteresowania żywotne mieszkańców i zasadnicze funkcje życia zbiorowego uległy delokalizacji, bo sąsiedztwo terytorialne jako więź społeczna straciło na znaczeniu.

Miasto - chaos, miasto, którego rozbudową kierował zysk i interes prywatnego przedsiębiorcy, miasto o którym Corbusier mówi, że jest ono jak stół biesiadny, na który od tysiąca i więcej lat wnosi się nowe potrawy, nie uprzątnąwszy uprzednio resztek. — miasto, gdzie wszystkie funkcje życia zbiorowego są bezładnie zrzucone na kupę, poplątane i zmieszane, takie miasto nie może wytwarzać w swych dzielnicach intensywnego życia sąsiedzkiego i terytorialnej wspólnoty interesów. Spójnia sąsiedzka istnieje tu w zasadzie tylko między kamienicznikami i innymi właścicielami nieruchomości, trwale zrośniętymi z daną dzielnicą. Zasadnicza masa ludności miejskiej — to koczownicy, to płynny nie związany z dzielnicą element. Ludzie mieszkający pod wspólnym dachem kamienicy czynszowej są sobie obcy i ta sama obcość istnieje w całej dzielnicy kamieniczników i lokatorów, w dzielnicy, która jest chaotycznym zbiegowiskiem mieszkań prywatnych, zakładów przemysłowych, warsztatów rzemieślniczych, sklepów, biur i urzędów.

Dzisiejsza dzielnica wielkomiejska, która jest dziełem przypadku, spekulacji terenowej i żywiołowej pogoni kamienicznika za maksymalnym zyskiem, nie jest żywą społecznością, nie ma swych własnych ognisk uspołecznego życia i twórczej pracy kulturalnej. Nie ma więc tu tworzywa społecznego dla rozwoju lokalnych organów twórczego dynamicznego samorządu.

Jeżeli więc w obecnym stanie rzeczy szukać chcemy łączności z „szarym obywatelem" miasta, szukać żywych społecznie grup jako podbudowy dla wielkomiejskiego samorządu to takie grupy możemy odnaleźć nie poprzez dzielnice, lecz poprzez związki zawodowe i stowarzyszenia, poprzez masowe stronnictwa polityczne i ich dzielnicowe rozczłonkowanie i kontaktowanie się z obywatelem.

Rady dzielnicowe przy ozonowej obsadzie Rady Miejskiej mogłyby, być tylko formą zbliżenia samorządu miejskiego do kamieniczników i spekulantów terenowych, do ich wspólnoty sąsiedzkiej i ich dzielnicowych interesów.

Żeby stworzyć warunki dla rozwoju samorządu dzielnicowego jako demokratycznej instytucji, trzeba Radę Miejską obsadzić ludźmi, którzy w skali całego miasta stworzą nowe warunki życia społecznego w dzielnicach, którzy dzisiejszą dzielnicę, będącą prywatnym monopolem kamieniczników przekształcą na planowo zorganizowane osiedla, gdzie tętnić będzie bujne życie społeczne, gdzie zaspakajanie podstawowych potrzeb ekonomicznych i kulturalnych będzie dokonywać nie prywatny, za zyskiem goniący przedsiębiorca lecz sami mieszkańcy osiedla zrzeszeni w dzielnicowe organizacje pracujące na zasadach wzajemnej pomocy, spółdzielczości i demokratycznego samorządzenia się.

HENRYK KORA.

Nielegalna partia

Studium O. Bauera

W Paryżu wyszła pośmiertna praca niedawno zmarłego wybitnego teoretyka i działacza socjalistycznego O. Bauera p. t. „Nielegalna partia". Jest to obszerne studium na temat dziejów partyj nielegalnych i ich (dawniejszej i dzisiejszej) polityki i organizacji. Książka została wydana po niemiecku, z przedmową t. Fr. Adlera.

Niestety, nie mamy jeszcze książki w ręku. Piszemy o niej na podstawie obszernego artykułu t. Richtera w ostatnim (14) numerze organu austriackiej socjalnej demokracji „Der Sozialistische Kampf".

Tow. Bauer zaczyna od stwierdzenia, że wszystkie wielkie ruchy społeczne, polityczne i t. d. przechodziły **okres nielegalności**. Jeśli chodzi o ruch robotniczy, nawet angielskie Związki Zawodowe miały okres pracy nielegalnej (1799—1824). Dlatego też pracy nielegalnej lekceważyć nie wolno. Kto zna historię, ten wie, że wszystkie kierunki, ruchy, instytucje okresu kapitalistycznego, jak liberalizm, demokracja, państwo narodowe, ruch robotniczy, kościoły, faszyzm, są rezultatem zwycięstwa walk niegdyś nielegalnych. Właśnie te nielegalne walki przygotowały późniejsze zwycięstwo!

Naturalnie, książka Bauera poświęcona jest przede wszystkim nielegalnym walkom **przy faszyzmie**. Dużą część swych wywodów autor poświęca nielegalnym walkom w **Austrii** Dollfussa i Schuschnigga, przed zdobyciem Austrii przez Hitlera. Jest to może słaba strona książki — oświadcza t. Richter — że opartą jest głównie na doświadczeniach austriackich: w ten sposób bowiem jej wywody nie zupełnie pasują do stosunków niemieckich i włoskich (w Austrii reżim był łagodniejszy). Ale z drugiej strony znajdą się kraje, w których warunki są podobne do klerofaszystowskiej Austrii. Poza tem szerokie uwzględnienie warunków austriackich czyni książkę Bauera szczególnie cenną, bo te warunki są przedstawiane nie na podstawie teoretycznych rozważań, lecz na podstawie stałych, wieloletnich kontaktów Bauera z delegatami nielegalnego socjalistycznego ruchu w Austrii. Przeciwnie od r. 1934 (walki lutowe) Bauer stale odbywał konferencje z tymi delegatami — tak w sprawach ideologii, jak też w kwestiach organizacyjnych. Zresztą od r. 1933 Bauer odbywał także stałe narady z przedstawicielami socjalistycznej grupy „Neu beginnen!" (zacząć od nowa) w Niemczech.

Wszystko to razem dało Bauerowi ogromny materiał, masę spostrzeżeń. Książka jego jest przepracowaniem 12 lat doświadczenia włoskiego, 5 lat — niemieckiego, 4 lat — austriackiego. Ukazanie się takiego gruntownego studium o nielegalnej pracy socjalistycznej jest faktem bardzo charakterystycznym dla naszych faszystowskich czasów...

Jakie problemy najbardziej interesują autora? Omawia w systematycznym porządku chyba wszystkie — poczynając np. od przeszkolenia nielegalnych działaczy w zakresie konspiracji. Ale chyba najbardziej interesują go zagadnienia polityczne (i niektóre organizacyjne).

Autor stoi na stanowisku, że nielegalny ruch powinien stworzyć [illegible] kierownictwo, — starzy działacze emigracyjni winni raczej nowym praktykom przekazywać swe doświadczenie polityczne, stosunki i t. d.

Autora dalej interesuje wzajemny stosunek organizacyj nielegalnych z jednej strony, zaś osobliwych organizacyj legalnych („robotniczych"), tworzonych przez faszyzm z drugiej. W Austrii kwestia stosunku do legalnych związków zawodowych (klero - faszystowskich) była bardzo ważna.

Inna znów kwestia — to problem nowych prądów, o typie blankistowskim, powstających zazwyczaj w atmosferze nielegalności ruchu. Chodzi tu o skłonność do „puczów" (rewolt), do teroru indywidualnego etc. Bauer oświadcza, że nielegalne organizacje często wpadają w przestarzałe „idealistyczne", nie-marksistowskie poglądy. Ujawnia się to np. często w krytyce (bez zastanowienia) polityki starych partyj i ich taktyki po zdobyciu władzy przez faszyzm.

Bauer analizuje także ugodowe prądy, które powstały np. w Austrii. Bada także psychologiczne tło objawów zniechęcenia i bierności wśród robotników, powstającej w pewnych warunkach.

Jak widzimy, książka Bauera porusza szereg bardzo ciekawych zagadnień. Po otrzymaniu książki zapewne zreferujemy jej treść obszerniej.

K. CZ.

Po strajku we Francji

Nie da się zaprzeczyć, że strajk powszechny we Francji w dn. 30 listopada zawiódł oczekiwania Generalnej Konfederacji Pracy, która strajk ten organizowała. Wprawdzie twierdzenia prasy prawicowej, jakoby strajk zupełnie się nie udał, są kłamliwe, gdyż strajk mimo wszystko zatoczył szerokie kręgi w przemyśle prywatnym, a tylko częściowo się powiódł w zakładach państwowych i użyteczności publicznej, ale ogólne wrażenie i efekt strajku były raczej ujemne.

Na to niepowodzenie złożył się szereg przyczyn. Przede wszystkim — postawa Rządu. Ten sam pan Daladier, który w r. 1934, kiedy również był premierem, po krwawej demonstracji faszystowskiej przeciw jego Rządowi, zląkł się i pośpiesznie złożył swój urząd, obecnie pokazał „silną rękę" wobec robotników, którym zawdzięcza swą władzę. Zmilitaryzował środki komunikacyjne, sterroryzował świat urzędniczy groźbami redukcji, zamienił w dniu strajku całą Francję w jeden obóz policyjny, słowem wypowiedział walkę ruchowi robotniczemu. Trzebaby sięgnąć czasów Drugiego Cesarstwa — oświadczył sekretarz generalny Gen. Konfed., tow. Jouhaux — by podobne odnaleźć represje w stosunku do klasy robotniczej.

Ale wszystkie te środki rządowe nie odniosłyby skutku, gdyby nie padły na podatny grunt i na odpowiedni moment. Trzeba stwierdzić, że po Monachium nastąpiło w ruchu robotniczym Francji załamanie moralne. Ruch ten podzielił się na zwolenników i przeciwników kapitulacji monachijskiej, czyli na zwolenników i przeciwników polityki zagranicznej Rządu Daladiera. Fakt ten umiejętnie wyzyskał Daladier, który ze strajku czysto zawodowego, strajku protestacyjnego przeciw reakcyjnym dekretom Rządu, godzącym w zdobycze społeczne mas pracujących, uczynił strajk polityczny i tym usprawiedliwiał swe represje.

Ten po-monachijski rozdźwięk w klasie robotniczej *pogłębiali jeszcze komuniści*, którzy ani na chwilę nie przestali używać związków zawodowych, mimo zjednoczenia z roku ubiegłego, za narzędzie swej polityki i teren do intrygowania przeciw kierownikom związkowym, przeciwnym komunizmowi. Wprawdzie ostatni kongres z przed miesiąca, pierwszy kongres po zjednoczeniu, nie ujawnił dążności rozłamowych — wobec sytuacji obecnej we Francji byłoby to samobójstwem ruchu robotniczego — ale harmonii w Gen. Konfed. Pracy nie ma, współżycie z komunistami nie jest szczęśliwe. I to odbija się ujemnie na działalności organizacji, osłabia jej energię i bitność. Przed strajkiem powszechnym komuniści urządzili szereg dzikich strajków w różnych zakładach pracy, m. in. w wielkich zakładach Renault. Ten „trening" strajkowy przed strajkiem powszechnym nie wyszedł temu drugiemu na dobre.

Wreszcie we Francji daje się odczuć depresja gospodarcza, nie sprzyjająca akcjom tego rodzaju, co strajk powszechny. Związki zawodowe, po olbrzymim przypływie członków po zwycięstwie Frontu Ludowego w lecie 1936 r. i fali strajkowej, niosącej masom pracującym wielkie reformy społeczne, wykazują obecnie pewien spadek członków.

Tak. Listopad 1938, listopad po-monachijski, nie jest lipcem 1936 roku. Klasa robotnicza Francji mogła się o tym przekonać, zwłaszcza *po strajku z 30 ub. m.* Daladier poczuł się „zwycięzcą" i zaczął stosować masowe represje za strajk. Dopiero co „triumfował", że strajku właściwie nie było, a oto mimo, że strajku „nie było", znaleźli się strajkujący, wobec których Daladier okazuje się bezwzględnym i mściwym. Co więcej: toleruje on lokauty i podobno namawia przedsiębiorców prywatnych do lokautów, do bezprawnego łamania przez nich umów zbiorowych i zawierania nowych indywidualnych kontraktów z robotnikami. Ten sam Daladier, który tak niedawno ubolewał, że Francja za mało pracuje i nie podąża za innymi państwami, bynajmniej nie przejmuje się bezrobociem, wywołanym przez lokauty.

Ewolucja, którą przechodzi Francja obecnie, ewolucja ku „[illegible]valizmowi", ewolucja zarówno w polityce wewnętrznej, jak zagranicznej, musi budzić niepokój w całej demokracji europejskiej. Miejmy nadzieję, że demokracja francuska przecież rychło odnajdzie siebie i powstrzyma ten złowrogi pęd ku reakcji.

(jmb.).

Komunikat

W związku z akcją wyborczą do rad Miejskich, gminnych i powiatowych — nakładem Centralnego Wydziału Samorządowego P. P. S. wyszły z druku następujące wydawnictwa:

1. „OBJAŚNIENIA NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ DO RAD MIEJSKICH" cena 15 gr.

2. INSTRUKCJA DLA MĘŻÓW ZAUFANIA P. P. S. I KLASOWYCH ZW. ZAW. W WYBORACH DO RAD MIEJSKICH — cena 10 gr.

Przy zamówieniach od 100 — 200 egz. obydwie broszury liczyć się będzie — 20 gr.

Przy zamówieniach ponad 200 egz. liczyć się będzie za obydwie broszury — 15 gr.

3. „OBJAŚNIENIA USTAWY O WYBORZE RADNYCH GROMADZKICH, GMINNYCH I POWIATOWYCH". Cena 10 gr. za egz. Ta aktualna i bardzo ważna dla każdego działacza wiejskiego broszura, jest zarazem niezastąpionym przewodnikiem w wyborach wiejskich.

Zamówienia należy kierować wraz z gotówką na adres SEKRETARIATU GENERALNEGO C. K. W. P. P. S. WARSZAWA I, UL. WARECKA 7, LUB NA KONTO CZEKOWE PKO. Nr. 3.174.

SEKRETARIAT GENERALNY
C. K. W. P. P. S.

Nowe władze Związku

Pracowników Komunalnych

VI Zjazd Krajowy Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce wybrał nowe władze Związku w następującym składzie:

ZARZĄD GŁÓWNY

Tow. tow. Wojdan Stanisław (Łódź I), Ajnenkel Eugeniusz (Łódź I), Głowacki Lucjan — (Łódź II), Grzelak Antoni (Łódź III), Bonusiak Andrzej (Kalisz), Szmidt Mirosław (Piotrków), Łachecki Marcin (Kraków I), Karton Stanisław (Kraków II), Góral Stanisław (Lwów I), Machalski Stanisław (Lwów II), Heine Stefan (Radom), Tobolski Lucjan (Warszawa II), Baryka Antoni (Warszawa II), Neubauer Karol (Warszawa III), Gajewski Piotr (Warszawa VI), Kaczyński Aleksander (Warszawa VI) Marski Romuald (Wilno), Nowicki Ignacy (Poznań — Pomorze), Urbaniec Karol, (Bielsko — Biała), Lenk Franciszek (Oddziały Okręgu Łódź), Baranowski Władysław (Sekretarz Generalny).

Zarząd Główny na pierwszym posiedzeniu w dniu 4 grudnia br. ukonstytuował się, wybierając na przewodniczącego tow. Stanisława Wojdana, na wiceprzewodniczących: tow. tow.: Karola Neubauera i Piotra Gajewskiego, na skarbnika — tow. Eugeniusza Ajnenkela, na Sekretarza Generalnego — tow. Władysława Baranowskiego. Ponadto do Wydziału Wykonawczego weszli jeszcze tow. tow. Lucjan Tobolski i Stanisław Machalski.

KOMISJA REWIZYJNA

Tow. tow. Nowakowski Saturnin (Kraków), Mońko Br. (Łódź), Brzozowski Stefan (Warszawa). Zastępcy: Dobrowolski Hieronim (Warszawa) i Bieńkowski Jan (Warszawa).

SĄD CENTRALNY ZWIĄZKOWY

Członkowie tow. tow. Jaroszek Marceli (Łódź), Grabowski Stefan (Grodzisk), Jaczewski Wiktor, Woszczyńska Stanisława, Dziarnowski Antoni (Warszawa); zastępcy: Starzyński Benedykt, Wilczyński Stanisław (Warszawa), Maceluch Prokop (Kraków).

Kto winien śmierci

dwuch młodych marynarzy gdyńskich?

(Kor. własna).

Piąty grudnia, dzień zatonięcia statku „Tczew" pozostanie czarną datą w historii młodej polskiej marynarki handlowej.

Donosiliśmy, w jakich okolicznościach nastąpiła katastrofa. W tej chwili zachodzi kwestia ustalenia odpowiedzialności za katastrofę, która pociągnęła za sobą życie 2 ludzi.

Parowiec „Tczew" był stosunkowo nowym statkiem, bo zbudowanym w roku 1926, o pojemności 760 ton brutto. Załoga wynosiła zwyczajnie 14 ludzi.

W krytycznym dniu ładował on w Gdańsku rury żelazne, blachy i sztuczne nawozy z przeznaczeniem do Abo i innych portów fińskich.

Okręt był załadowany w ten sposób, że lekki ładunek — mianowicie żelazne rury o bardzo wielkiej średnicy — złożono na spód, a na to pakowano ciężkie sole potasowe, kainit, superfosfat, — wreszcie na sam wierzch szyny stalowe i sto kilkadziesiąt ton masywnej blachy żelaznej.

W toku załadowania statek pochylił się na prawą, odwróconą od nabrzeża stronę, osiągając 45 stopni nachylenia.

W celu przywrócenia równowagi kazano wypróżnić zbiorniki wody na prawej stronie a napełnić zbiorniki na stronie lewej. Statek faktycznie podniósł się, lecz wskutek fatalnego układu ładunku przewrócił się zaraz na lewą stronę. Maszty, pomost i komin uderzyły z całą siłą o nabrzeże, zdemolowały dźwigi i wagony, odłamały się od kadłuba, do którego się natych miast wdarły masy wody, cisnąc statek na dno.

Wszystko to dokonało się w ciągu kilku sekund. Co było na pokładzie, zdołało zeskoczyć na nabrzeże wzgl. do wody. Zamknięci w maszynowni asystent maszynowy Hellński i palacz Stoine, poszli razem ze statkiem na dno.

Tego samego jeszcze wieczora zmobilizowano nurków, którzy starali się dotrzeć do ofiar katastrofy, więzionych w maszynowni.— Niestety kadłub skutkiem uderzenia o keł został tak uszkodzony, że dostęp nie był możliwy i wszelkie nadzieje na uratowanie nieszczęśliwców pierzchły. Jeszcze dzisiaj nurkowie nie dostali się do trumny dwóch marynarzy, którzy padli ofiarą nieumiejętnego ładowania statku.

Co się tyczy dalszych losów „Tczewa", to jeszcze trwają narady czy statek ma być „wydobyty" czy uprzątnięty. Port gdański nie rozporządza urządzeniami potrzebnymi do wydobywania jednostek takich rozmiarów. Urządzenia te musiałyby być sprowadzone z Hamburga. co oczywiście pociągnie za sobą olbrzymie koszty. Dlatego rozważany jest projekt rozcięcia go pod wodą na części i uprzątnięcia kawałkami. (a).

WIADOMOSCI SPORTOWE

BOKS

WYSOKIE ZWYCIĘSTWO POLSKI NAD SZWAJCARIĄ 14:2.

W czwartek odbył się w Warszawie w przepełnionym do ostatniego miejsca gmachu Cyrku międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Polski i Szwajcarii. Zwyciężyła Polska w wysokim stosunku 14:2. Jedynie zwycięstwo dla Szwajcarów odniósł Suter, bijąc na punkty Klimeckiego. Wszystkie inne walki kończyły się zdecydowanymi zwycięstwami Polaków, jak o tym świadczą dwa nokauty i techniczny nokaut.

Przed zawodami odbyły się zwykłe przy międzypaństwowych rozgrywkach ceremonie, jak powitanie i prezentacja drużyn, odegranie hymnów państwowych i podniesienie sztandarów narodowych obu państw. Po tych wstępnych uroczystościach rozpoczęły się walki.

W wadze muszej Rothole znokautował w pierwszej rundzie Szwajcara Wigeta.

W wadze koguciej Sobkowiak wygrał na punkty z [illegible]. Szwajcar twardy i wytrzymały kilkakrotnie usiłuje przejąć inicjatywę, ale ciosy jego są na ogół słabe.

W wadze [illegible] na punkty nad [illegible] toczą się w szalonym tempie. [illegible] przewaga nad [illegible] Polak [illegible] i walkę rozstrzyga wy- [illegible]

W wadze lekkiej [illegible] na punkty [illegible] Polak [illegible] do końca tak że [illegible] bezradny wobec spadającego na niego [illegible]

W wadze półśredniej [illegible]

W wadze średniej [illegible] na punkty z Schererem. Walka [illegible] dramatyczne. Pierwsze starcie wykazało [illegible] Pisarskiego. W drugiej rundzie Polak nadziewa się na silny cios Szwajcara i pada na deski, podnosi się z trudem, ale dość prędko przychodzi do siebie, a w trzeciej rundzie panuje już zupełnie nad sytuacją. Zwycięstwo Pisarskiego odniesione było jednak bardzo nieznaczną różnicą punktów. Część publiczności protestowała nawet. uważając że remis byłby bardziej właściwym miernikiem sił.

W wadze półciężkiej Suter odniósł jedyne zwycięstwo dla Szwajcarii, bijąc na punkty Klimeckiego.

W wadze ciężkiej Piłat znokautował w drugiej rundzie Schlubgera. Polak miał dużą przewagę i gong ratuje Szwajcara przed wyliczeniem w pierwszej rundzie. W drugiej nowa seria ciosów Polaka zwala Szwajcara na deski. Schlubger staje. ale po nowej serii ciosów opiera się bezwładnie o liny i zostaje wyliczony.

ŚLĄSK POKONAŁ POMORZE W BOKSIE 11:5.

Rozegrany w środę w Katowicach mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Śląska i Pomorza zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Śląska w stosunku 11:5.

Śląsk wystąpił w składzie osłabionym bez Piłata i Welgruna. Pomorze natomiast bez Branta. Mecz poza jedną walką w wadze półśredniej stał na przeciętnym poziomie. Z ciekawszych wyników na uwagę zasługuje zwycięstwo Peteroka przez k. o. nad pogromcą Szelczyńskiego Urbaniakiem oraz remis Kolonki z Karolakiem.

ŚLĄSK POKONAŁ KRAKÓW 12:4.

W Krakowie odbył się w czwartek mecz bokserski między reprezentacjami Śląska i Krakowa.

Zawody zakończyły się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Śląska w stosunku 12:4.

Kraków wystąpił w niektórych wagach w słabym składzie i w wadze ciężkiej oddał punkty walkowerem.

DRUGA REPREZENTACJA ŚLĄSKA PRZEGRYWA Z POMORZEM 2:14.

W Bielsku odbyło się drugie spotkanie reprezentacji Pomorza z drugą repr. Śląska. przy czym wysokie zwycięstwo odnieśli pomorzanie, bijąc Ślązaków w stosunku 14:2.

LWOWSCY BOKSERZY TRIUMFOWALI W WILNIE.

W czwartek odbył się w Wilnie międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy lwowskimi Czarnymi i WKS. Śmigły. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW SKRY W LUBLINIE.

W towarzyskim meczu bokserskim warszawska Skra pokonała Lw. z Lublina 11:5.

Gmina Wawer

pod znakiem wyborów

PPS, Klasowe Związki Zawodowe oraz demokraci w gminie WAWER wystawili wspólną listę demokratyczną w dziewięciu okręgach.

Dnia 8 b. m. odbył się wiec przy zapełnionej sali kina „Srebrny Ptak". Nastrój b. dobry.

Wybory odbędą się w najbliższą niedzielę, 11 b. m.

Wiadomości z całej Polski

ZGON SŁAWNEJ ŚPIEWACZKI

W Katowicach zmarła sławna śpiewaczka Stanisława Korwin - Szymanowska.

PRZYGNIECIONY DRZEWEM

Przy wyrębie drzewa w lesie państwowym pod Chylonią wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł młody robotnik leśny Leon Szyta. Mianowicie jedno z wyrąbywanych drzew padło na Szytę, który. nie spostrzegłszy grożącego mu niebezpieczeństwa, nie zdążył w porę usunąć się i został przygnieciony, ponosząc śmierć na miejscu.

POD KOŁAMI WAGONU

Przechodząc przez nasyp kolejowy 23-letnia Leokadia Mięsikowska z Orłowa dostała się pod koła wagonu, które obcięły jej obie nogi. Nieszczęśliwą przewieziono karetką pogotowia do szpitala SS. Miłosierdzia. gdzie dokonano amputacji zmiażdżonych kończyn. Stan jej jest beznadziejny.

POŁKNĄŁ ŁYŻKĘ

Bolesław Wierzbowski, osadzony przez policję gdyńską w areszcie śledczym pod zarzutem dokonania szeregu oszustw i przywłaszczeń, dla zademonstrowania swej niewinności i niezadowolenia z powodu aresztowania, połknął łyżkę. Wierzbowski został umieszczony w szpitalu na obserwacji celem ewentualnego poddania operacji.

WYPADEK PRZY PRACY

W Gdańsku w stoczni Schichaua wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło 3-ch robotników. Mianowicie podczas transportowania płyt żelaznych zostali przygniecieni tymi płytami robotnicy: Radtke, Weiss i Siedenbiedel. Dwóch z nich doznało złamania, a trzeci kontuzji nóg. Rannych przewieziono do lecznicy.

ZGON GEN. BAKHARADZE

W Bydgoszczy zmarł gen. bryg. w stanie spoczynku Zacharjasz Bakharadze. Przed kilku dniami w czasie codziennej przejażdżki gen. Bakharadze przejechany został przez samochód pocztowy. Zgon nastąpił wskutek odniesionych obrażeń.

INTRATNE ZAJĘCIE

Policja lwowska przytrzymała dwie wróżki, które, bawiąc w przejeździe we Lwowie, udzielały klientom porad, lekarstw, maści itd.

U jednej z nich znaleziono kilka książeczek oszczędnościowych z wkładem na ogólną sumę 39 000 zł. Sąd starościński skazał wróżki za szarlatanerię i oszustwa na grzywnę 3 000 zł. i nakazał im opuścić Lwów.

ZABÓJSTWO NA TLE MIŁOSNYM

W Piotrkowie, w hotelu „Angielskim", aspirant służby więziennej w Piotrkowie położył trupem kilkoma wystrzałami 19-letnią Amelię Nowakowską. Tłem tragedii były nieporozumienia miłosne.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

19-letnia Teodozja Kornowska zamieszkała w Gdyni usiłowała pozbawić się życia. wypijając większą ilość esencji octowej. Wezwano pogotowie ratunkowe. którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala SS. Miłosierdzia.

Zbrodnicze porachunki rodzinne

Wieś Julianów, gminy Krzyżanów, pow. kutnowskiego, stała się terenem krwawej zbrodni, dokonanej na tle waśni rodzinnych. Gospodarz tej wsi, 62-letni Paweł Sobczyk żywił głęboką urazę do swego zięcia, 38-letniego Zdzisława Juszkiewicza i niejednokrotnie dochodziło między nimi do gwałtownych sprzeczek.

Ostatnio spory te zaogniły się do tego stopnia, że Sobczyk przy każdej sposobności rzucał się na zięcia z pięściami. W dniu wczorajszym starzec znów wszczął zwadę z Juszkiewiczem, który zniecierpliwiony ustawicznymi napaściami, poturbował go dotkliwie.

Sobczyk wezwał do pomocy 2-ch swoich synów, 22-letniego Czesława i 27-letniego Bronisława. wyjął rewolwer kalibru 7.65 z kufra i cała trójka wtargnęła do izby, gdzie znajdował się Juszkiewicz.

Wynikła ogólna bijatyka, w której stary Sobczyk znów oberwał kilka razów. Rozwścieczony starzec dobył wówczas rewolweru i zasypał zięcia strzałami.

Ugodzony trzema kulami w klatkę piersiową i głowę, Juszkiewicz padł trupem na miejscu. Zaalarmowana policja aresztowała zabójcę i sprawców bijatyki.

Akademik-Socjalista

Numer grudniowy zawiera szereg ciekawych artykułów.

Prof. Oskara Lange: Istota socjalizmu.

Leszka Witolda Raabe: Kryzys o szpadzie hitlerowskiej.

List Włodzimierza Jampolskiego: „O szczytnej i pięknej młodości".

Zdzisława Siudyły: Sprawa najważniejsza (prawda o wyższych uczelniach).

Stanisława Chudoby: Wybory, które mogą być plebiscytem.

St. Ar.: Żandarm Europy.

RHK.: Zwycięstwo ludu hiszpańskiego.

Wehes: Ludwik Krzywicki.

Z. S.: Tregizm dzieid.. endecji.

Felietony. Polemiki. Informacje z życia studentów Polski i zagranicy.

Cena 10 gr. Do nabycia w Warszawie w budkach gazetowych i kolporterów.

W Gdańsku

Zablokowane na zasadzie okólnika gdańskiej komisji dewizowej konta bankowe Żydów, obywateli polskich, zostały na skutek interwencji ze strony polskiej zwolnione. Gdańska komisja dewizowa wydała nowy okólnik, wyjaśniający, że blokowanie kont żydowskich nie dotyczy Żydów, obywateli polskich. (ATE.).

Radio warszawiske

SOBOTA, 10 grudnia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Śpiewajmy piosenki. 11.25 Lekkie intermezza — płyty. 11.57 Sygnał. 12.03 Aud. południowa. 15.00 Obrazki słuchowiskowe dla dzieci. 15.30 Ork. Poznańska. 16.00 Dziennik i wiad. gosp. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Sylwetki kompozytorów polskich: Michał Świerzyński. 17.35 Światło zgasło — pog. 17.45 Comedian Harmonists — płyty. 18.00 Skrzynka rolnicza. 18.30 Aud. dla Polaków za granicą. 19.15 Irwing Berlin i jego piosenki. 20.00 Ork. Mandolinistów. 20.35 Dziennik. 21.00 Przy sobocie — po sobocie — wielki koncert rozrywkowy. W przerwach Przegląd pras. ost. dziennik i Wiadomości z Polski w jęz. niem.

WARSZAWA II: 14.00 Ork. Wi[illegible]skiego i Wróblewskiego. 15.00 Wiad. sportowe i parę inform. 15.10 Soliści: Kazimierz Czekotowski - baryton. Rafał Helber — wiolonczela. 15.45 Z życia kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. tan. — płyty. 17.30 Inwestycje Warszawy — pog. 17.40 Trio: Stanisławicz — fortepian, J. Przybojewski — wiolonczela, M. Halik — skrzypce. 18.05 Muz. franc. — płyty. 21.00 Soliści: J. Hupertowa (mezzosopran), E. Horodyski — fortepian, A. Szafranek — skrzypce. 22.00 Utwory Elgara i Deliusa — płyty.

NIEDZIELA, 11 grudnia.

WARSZAWA I. 7.15 Pieśń. 7.20 Ork. Katowicka. 8.00 Dziennik, 8.15 Aud. dla wsi. 9.15 Transm. z Koła (przez Poznań). 11.00 „Z różnych stron" (płyty). 11.15 Audycje dla wsi w programach radiowych. 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek symf. (ze Lwowa). 13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 Muzyka obiadowa (z Wilna). 14.40 „Wszystkiego potrochu" — dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi.. 16.30 Rec. fortep. w wyk. Alex de Greeff (z Holandii). 17.00 „Pierwszy dzień" — obrazek Stanisława Rembeka 17.20 Podwieczorek przy mikrofonie (z Łodzi). W przerwie o godz. 18.25 Chwila Dziesięciu Sądów. 19.30 Słynni wirtuozi (płyty). 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 Muz. tan. 21.45 „Jako żak baby do nieba nosił" — farsa Hansa Sachsa. 22.15 D. c. muz. tan. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w języku angielskim.

WARSZAWA II. 14.30 Franc. muzyka baletowa (płyty). 15.25 Soliści: Irena Gadejska — sopran, Stefan Herman — skrzypce. 16.00 Zespół Jana Różewicza. 17.00 Muz. tan. (płyty). 21.00 Formy twórczości wielkich kompozytorów: Maurice Ravel: 22.05 Słynni kompozytorzy (płyty). 23.00 Muz. tan. (płyty).

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

118)

Człowiek ten mówił bardzo wiele o życiu w Poona i lubił — w miarę możności uzupełniać ustną opowieść fotografiami, ilustrującymi miejscowe stosunki. Uważał słusznie, że gdy opowiada o jakimś egzotycznym drzewie, należy je pokazać — i że anegdota o starym Boko Paunceford Smith z wschodniego Surrey zyska niezmiernie, gdy się przedstawi fotografię tego jeg mościa w odpowiednim stroju, to samo dotyczyło oczywiście również anegdoty o młodym Buffy Vokes z Bangalskich Lanserów.

A ponieważ pułkownik Tanner był zdania, że fotografie zainteresują księżnę Dworniczek, której opowiadał o życiu w Poona przy obiedzie—po zakończeniu posiłku udał się do swego pokoju aby wziąć album.

Gdy jednak otworzył szafę, w której leżał album, wzrok jego padł przede wszystkim na Adriana Peake'a. Widok ten wystarczyłby dla zemerytowanego oficera Armii Indyjskiej, aby uderzyć w tuzin dzwonów.

Fakt, iż Adrian rozpoczął wieczór w jednej szafie, a skończył w drugiej — da się wytłumaczyć bez trudu. Nie znaczy to wcale, aby miał jakąś specjalną predylekcję do szaf, ale ponieważ znajdował się właśnie w tym pokoju, gdy usłyszał kroki, zbliżające się do drzwi — uznał szafę za jedyne właściwe miejsce, w którym mógł się schować.

Tubby mylił się grubo, sądząc, iż pobyt w gabinecie sir Buckstone'a wpłynie dodatnio na samopoczucie Adriana Peake'a. Młodzieniec nie znajdował się tam zbyt długo, gdyż już zaczęło mu się zdawać, że siedzi na oprawnym tomie „Ilustrowanej Gazety Ziemianina" od czasu swego wczesnego dzieciństwa. Stał się ofiarą pewnego rodzaju halucynacji; przy czym coraz bardziej umacniała się w nim pewność, że Tubby nie zasługuje na zbytnie zaufanie, jako zynnik, mogący mu dostarczyć ubrania — i że jeżeli ma się zrobić coś konstruktywnego w tej dziedzinie — on musi zrobić to sam.

W myśl tego wymknął się z gabinetu sir Buckstone'a i skierował swoje kroki w stronę schodów. Aczkolwiek był nieobeznany z topografią Walsingford Hall, zdawał sobie sprawę, że w każdej rezydencji wiejskiej sypialnie mieszczą się na górnych piętrach, to też, pobiegłszy na górę, wpadł na chybił trafił w pierwsze drzwi — w nadziei, że w tym pokoju znajdzie garnitury męskie, a nie suknie kobiece.

Nie tylko znalazł tam garnitury męskie, ale takie, które mogły być robione akurat na jego miarę, to też szybkość, z jaką nałożył na siebie jedno z nich, zyskałaby niewątpliwie uznanie artysty — predystygatora. Po raz pierwszy od chwili spotkania z Tubbym na statku „Mignonette" Adrianowi zrobiło się nieco lżej na duszy. Przesadą byłoby nazywać to uczucie szczęściem, albowiem Adrian zdawał sobie sprawę z mrocznej i niepewnej przyszłości — ale nie ulegało wątpliwości, że było to uczucie ulgi. W atmosferze mogła wciąż jeszcze panować depresja, ale w każdym razie jego nagość została ukryta.

W tym właśnie momencie usłyszał kroki za drzwiami.

Adrian Peake daleki był od typu człowieka, zachowującego chłód i spokój w każdym kryzysie, — no, ale ten, kto raz już zaczął chować się w szafach, niewątpliwie przyzwyczaja się do tej czynności. To też w sytuacji, w której ktoś inny zastygłby w bezruchu — Adrian działał szybko. Jeszcze chwila — i znowu znajdował się w szafie, usiłując powstrzymać oddech. Stał tam wśród letnich garniturów, gdy drzwi szafy otworzyły się. Czyjaś wyciągnięta ręka sięgnęła—według wszelkich oznak — do półki nad głową Peake'a, ale zanim dosięgła półki, dotknęła twarzy. W tym momencie rozległ się głos, przypominający trzask pękającej torby papierowej, która przed tym została odpowiednio wydęta— a ręka cofnęła się, jakgdyby po dotknięciu rozżarzonego do czerwoności przedmiotu. Nie ulegało wątpliwości, że nieznajomy gość przestraszył się bardzo.

5 Głosujcie dnia 18 grudnia na listę nr. 5
Polskiej Partii Socjalistycznej i klasowych Związków Zawodowych

KRONIKA KRAKOWSKA

Łabędzi śpiew Rady Miejskiej

Socjaliści przeciw budżetowi dodatkowemu — Burzliwa dyskusja polityczna.

Środowe posiedzenie Rady miejskiej jako ostatnie przed wyborami, rozpoczęło się w nastroju ospałym. Nic nie wróżyło ostrej dyskusji przy ostatnim punkcie porządku dziennego, który obejmował kilkadziesiąt spraw. Referentów poszczególnych punktów zwalniano od referatów, a same wnioski uchwalała Rada bez dyskusji, nie wykazując większego zainteresowania obradami.

Ławnik miejski, b. wicemin. inż. **Dudek**, zreferował sprawę przepisów budowlanych, a następnie b. wyczerpująco przedstawił sprawę **przystąpienia gminy m. Krakowa** do spółki **elektryfikacyjnej** województwa krakowskiego w granicach 480 udziałów po 1000 zł. na udział.

W dyskusji zabrał głos tow. **Stańczyk**, który podkreślił olbrzymie znaczenie elektryfikacji dla gospodarki. Mówca zastrzegł się aby w spółce reprezentowany był w większości kapitał społeczny a nie prywatny. Prywatny kapitalista będzie dążył do wyśrubowania ceny za prąd, która i tak jest za wysoka. Elektryfikacja ma przynieść korzyść społeczeństwu, a nie grupie rekinów kapitalistycznych. Tow. Stańczyk imieniem klubu P. P. S. zadeklarował głosowanie za wnioskiem pod warunkiem, że uwzględni się przytoczone zastrzeżenia. Po przemówieniu r. m. dr. Kuśnierza (ozonowy chadek) i po wyjaśnieniach referenta przyjęto jednomyślnie wniosek Zarządu miejskiego.

Skolei uchwalono szereg wniosków natury finansowej.

Burzliwa dyskusja rozpętała się przy budżecie dodatkowym, który zreferował nacz. dr. **Grabowski**. Budżet dodatkowy podwyższa wydatki i dochody gminy.

„Będziemy głosowali przeciwko budżetowi".

Pierwszy w dyskusji zabrał głos tow. dr. **Szumski**, oświadczając na wstępie, że klub PPS. będzie głosował przeciwko budżetowi, zarówno ze względów zasadniczych jak i też rzeczowych.

„Jest szereg pozycyj w budżecie — mówił tow. Szumski — za którymi głosowalibyśmy, ale nie możemy głosować za całym przedłożeniem. Stosunek nasz do Zarządu miejskiego nie uległ zmianie. Podobnie jak w ciągu kadencji tej Rady, która na szczęście kończy niedługo swój żywot, tak i obecnie odnosimy się negatywnie do polityki i gospodarki większości Rady i wyłonionego przez nią Zarządu. Niejednokrotnie mieliśmy sposobność krytykowania działalności magistratu.

KRZYWDA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W latach 1936 i 1937 Zarząd miejski przyznał pracownikom miejskim awanse, stabilizacje i jako tako podwyższył płace pracownicze. W tym roku pracownicy nic nie dostali. Są pracownicy zarabiający 100 zł. miesięcznie, a nawet jeszcze mniej. Jak z tego można wyżyć? Tu nie wystarczy bezradne rozłożenie rąk i odpowiedź „nie ma pieniędzy" jak nie wystarczy stosowanie represji. Za dobrą, ofiarną służbę dla gminy należy odpowiednio wynagrodzić pracowników.

Mówca imieniem Klubu P. P. S. stawia wniosek o wypłacenie pracownikom miejskim dodatku świątecznego w wysokości 50 procent poborów.

Wniosek ten wywołuje sprzeciwy na ławach większości, której członkowie wołają „nie potrzeba wniosku — my już to załatwili" (Zobaczymy jak załatwili i ile dadzą).

OBIECANKI PRZEDWYBORCZE A RZECZYWISTOŚĆ

Z kolei mówca przypomina przyrzeczenia wyborcze „sanacji" z przed 5 lat w sprawie uregulowania przedmieść, opieki społecznej i t. p. Większości tych przyrzeczeń nie spełniono. Na przedmieściach błoto, brud, niechlujstwo, brak chodników, wyboiste i dziurawe jezdnie. Tow. Szumski mówi o zaniedbaniach w dziedzinie opieki społecznej, zdrowia publicznego i oświaty.

„SPRZENIEWIERZYLIŚCIE SIĘ SWOIM ZASADOM".

Przed 5 laty szliście razem z Żydami i razem zasiadaliście w jednym klubie. Dziś dla zdobycia mandatów wysuwacie hasła antysemickie. Dziś w okresie brutalnych i nieludzkich prześladowań Żydów dostrzegliście niebezpieczeństwo żydowskie. Ludność miasta przy wyborach oceni waszą gospodarkę i waszą politykę ilnoskoków. Mimo haseł pseudo narodowych i chrześcijańskich nie zdobędziecie zaufania społeczeństwa. Ono wydało na nas wyrok potępienia i w dniu wyborów wyrok ten wykona.

REPLIKA P. PREZYDENTA KAPLICKIEGO

W odpowiedzi zabrał głos p. prezydent Kaplicki. Dowodził, że miasto pod jego rządami bardzo się podniosło i wiele wydało na inwestycje. Budżet nie może być wegetatywny lecz inwestycyjny i dlatego magistrat nie może poprawić bytu pracownikom miejskim. P. dr. Kaplicki zaprzeczył, aby sanacja cośkolwiek obiecywała. (Okrzyki: „a wasza odezwa"?).

Podniesionym głosem p. prezydent zaatakował socjalistów z Australii, Zelandii i Francji. Zarzucił klubowi P. P. S. „podwójną moralność" i „demagogię". W końcowych wywodach oddał „pod sąd historii". Bardzo wygodnie.

Wystąpienie p. prezydenta, który pozwolił sobie na użycie tego rodzaju chwytów, spotkało się z głośnymi sprzeciwami na ławach socjalistycznych.

TRZEBA POŁOŻYĆ [illegible] PANOSZĄCEMU SIĘ BARBARZYŃSTWU

Ostre przemówienie, skierowane przeciwko „sanacji" i endecji wygłosił tow. **Cekiera.**

Mówca, omawiając budżet, wskazał na wysokie ceny prądu elektrycznego i gazu oraz zarzucił Zarządowi miejskiemu forytowanie warstw uprzywilejowanych ze szkodą biednej ludności. Dłużej zatrzymuje się tow. Cekiera przy pozycji wydatku na wybory sejmowe, które nie były wyrazem woli ludności. Brak funduszów na opiekę społeczną i oświatę [illegible] pracowników miejskich ale podwyższa się wydatki na wybory do Sejmu. Przechodząc do [illegible] spraw aktualnej polityki tow. Cekiera gruntownie rozprawia się z ideologią nacjonalistyczną, której jedynym przejawem jest brutalny ucisk społeczeństwa, nienawiść i zwierzęce rozpasanie instynktów. „W biały dzień napadają na ulicach Krakowa na ludzi bandy rozwydrzonych bojówkarzy endeckich". Ci, którzy na ustach mają frazes narodowy i patriotyczny a w rękach trzymają petardę, rewolwer i kastet — ci kalają dobre [illegible] Polski. Na sali powstaje wrzawa.

„A JEDNAK SOCJALIZM ZWYCIĘŻY"

Tow. **Schreiber** (Bund) polemizując z wywodami prezydenta Kaplickiego. „Zawsze podkreślałem, że większość tej Rady miejskiej i Zarząd miejski prowadzili politykę gospodarczą po linii interesów warstw posiadających. To moje przekonanie potwierdza budżet, nie uwzględniający potrzeb najszerszych mas ludności. P. prezydent Kaplicki mówił o pracy Zarządu miejskiego nad podniesieniem naszego miasta. Jak to przedstawia się w rzeczywistości? Nie będę mówił o przedmieściach, ale wezmę dzielnicę VIII w samym centrum miasta. Proszę popatrzeć, jakie tam bruki, jakie ulice. Aż wstyd, że tak wygląda Kraków.

Przed wyborami ówczesna „sanacja" przyrzekała Żydom złote góry, aby uzyskać błogosławieństwo rabinów. Burżuazja żydowska połączyła się z burżuazją polską do walki z frontem robotników polskich i żydowskich. Dziś z tych obietnic pozostało uczucie niesmaku i zawiedzionych nadziei". Mówca podkreśla brak opieki szczególnie nad biedną ludnością żydowską.

„Mówił tutaj p. prezydent o bankructwie socjalizmu. Zbyt to pochopny sąd oparty na fałszywych przesłankach. Właśnie wściekły atak faszyzmu na socjalizm świadczy o sile tego ostatniego. Socjaliści przechodzili klęski, byli w defensywie, ale wytrwali i wytrwają i zwyciężą".

„SIŁA NASZA TO WIERNOŚĆ PRZEKONANIOM"

Przemówienie pełne mocnych akcentów wygłosił tow. **Stańczyk.**

„Niewiadomo dlaczego p. prezydent tak zawsze umiarkowany i opanowany nagle dziś uderzył w bojowy ton. Może atmosfera wyborcza tak go podnieciła. Jesteśmy powołani do tego, aby krytykować błędne naszym zdaniem, posunięcia magistratu. Mamy pełne prawo krytykować — i z prawa tego nigdy nie zrezygnujemy. Sądzimy, że spełniliśmy nasz obowiązek nałożony na nas przez tych, którzy nas do Rady miejskiej wybrali. Zarzutów nie można odpierać tylko gołosłownie zaprzeczeniami.

Następnie tow. Stańczyk w dłuższych wywodach przeciwstawił się twierdzeniu p. [illegible] miasta, jakoby socjaliści we Francji źle rządzili i dlatego musieli ustąpić z rządu. „Nie to było przyczyną upadku gabinetu koalicyjnego tow. Bluma. Przyczyna tego leżała gdzieindziej. Tow. Blum dał reformy społeczne, które miały obciążyć kieszenie kapitalistów. Ci jednak nie chcieli zrezygnować ze swych zysków i rozpoczęli sabotaż. Trzeba było albo armatami i terorem utrzymać się przy władzy albo zgodnie z zasadami demokracji ustąpić i walczyć o większość w kraju. Terorem nie można rządzić na dłuższą metę, bo ostatecznie system teroru kończy się zawsze katastrofą.

My nie chcemy gwałtów. Pozostaliśmy wierni naszym demokratycznym przekonaniom i w tym tkwi nasza siła. Państwo — jeśli się chce ostać — musi mieć ludzi o silnych charakterach a nie karierowiczów, którzy zmieniają swe przekonania z dnia na dzień. A takich namnożyło się wielu w Polsce. Oni są zakałą społeczeństwa.

Wierzymy w człowieka, walczymy o człowieka i prawda człowieczeństwa zwycięży". (Oklaski na ławach socjalistycznych).

POCHWAŁA DLA PREZYDENTA KAPLICKIEGO.

R. m. dr. **Kuśnierz** poprzednio opozycyjny chadek obecnie kombatant „Ozonu", ubiegający się o mandat radziecki z listy „ozonowo - chadeckiej", po zwykłym repertuarze antysemickim, który powtarza na każdym posiedzeniu — wyraził pochwałę p. prezydentowi Kaplickiemu za jego wystąpienie przeciwko socjalistom. (Gratulujemy p. prezydentowi, ale nie zazdrościmy).

Z przemówienia dr. Kuśnierza trzeba zanotować jeden charakterystyczny zwrot, skierowany przeciwko pracownikom miejskim. — **Oto p. dr. Kuśnierz, omawiając gospodarkę gminną, oświadczył, że pracowników jest za dużo i że trzeba przeprowadzić redukcje (!)** Niech sobie pracownicy miejscy zapamiętają dobrze to wystąpienie p. dr. Kuśnierza i przypomną mu to we właściwej chwili, gdy będzie prosił ich o głosy przy wyborach.

PRZECIW HECY ANTYSEMICKIEJ.

R. m. **Bochenek**, dotychczasowy członek większości Rady, ostro wystąpił przeciwko nacjonalistycznym, pełnym nienawiści wywodom dr. Kuśnierza. „Matka, ksiądz nauczyciel uczyli i wpajali we mnie szczytne zasady miłości bliźniego. **A bliźnim jest [illegible] bez [illegible] na [illegible], narodowość czy wyznanie.** Tych zasad zawsze się trzymałem i nigdy od nich nie odstąpię".

Męskie wystąpienie r. m. Bochenka wywarło wielkie wrażenie wśród członków Rady.

R. m. dr. **Zimmerman** rozprawia się z antysemityzmem, przy czym omawiając gospodarkę miejską — żali się na upośledzenie ludności żydowskiej, która świadcząc [illegible] rzecz gminy, ma prawo domagać się traktowania na równi z całą ludnością.

Po przemówieniu r. m. Ogrodzińskiego (endek), który wypowiedział się przeciw budżetowi, [illegible] brał głos r. m. prof. dr. **Kumaniecki**, który przedstawił swój pozytywny stosunek do budżetu i do działalności Zarządu miejskiego.

Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący v. prezydent Klimecki zarządził głosowanie nad budżetem, który uchwalono głosami większości ozonowo - chadeckiej Charakterystyczne jest, że nowy kombatant dr. Kuśnierz głosował przeciw budżetowi (?).

Wniosek klubu PPS. o przyznanie pracownikom miejskim dodatku świątecznego w wysokości 50 procent poborów odesłano do regulaminowego traktowania, co w praktyce oznacza odrzucenie wniosku.

Bilans ostatniego posiedzenia Rady miejskiej zamyka się zwycięstwem moralnym klubu PPS.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Radio krakowskie

SOBOTA, 10 grudnia.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą.. oraz wiadomości bieżące. 11.25 Z twórczości R. Schumanna — płyty: Kwintet fortepianowy (Osip Gabrilowicz i Flonzaley—kwartet). 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 17.45 Comedian Harmonists imitują orkiestrę — płyty z Warszawy. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recital fortepianowy Olgi Łapickiej. L. van Beethoven: Sonata c-moll op. 111: a) Maestoso, b) Allegro [illegible] brio ed appassionato, c) Arietta. 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

SOBOTA, 10 grudnia.

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Lekkie intermezzo — płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 17.45 Comedian Harmonists — imitują orkiestrę.. płyty z Warszawy. 18.00 Pieśni lekkie i sentymentalne. Wykonawcy: Stanisława Korwin - Szymanowska, Karol Szafranek — akompaniament. 18.25 W przerwie: Pogadanka aktualna Wiadomości sportowe lokalne. 22.55 Informacje. 23.05 Zakończenie programu.

Zbiórka na poradnie przeciwgruźlicze

Krakowskie Wojewódzkie Towarzystwo Przeciwgruźlicze urządza zbiórkę publiczną na terenie miasta Krakowa w dniach od 9 do 17 grudnia b. r. w celu uzyskania funduszów na prowadzenie dwu poradni przeciwgruźliczych i prewentorium dla dzieci w parku dra Jordana.

[illegible] 4-ej po poł. w sali Domu Górników, Aleja Krasińskiego 16,

[illegible] biet pracujących odbędzie się w niedzielę, 11-go grudnia, o godz.

ZGROMADZENIE KOBIET

pod hasłem:

Kobiety pracujące w walce o Ratusz dla Ludu!

Przemawiać będą kandydatki z listy Nr. 5. Jawcie się licznie, by zamanifestować, że wiernie stoicie pod okrytymi chwałą sztandarami P. P. S.

Niech żyje solidarność robotnicza!

Niech żyje zwycięstwo listy Nr. 5-ty.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! OBYWATELE!

Wyborcy i wyborczynie listy Nr. 5

W niedzielę, 11 grudnia 1938 r., o godzinie 10 przed południem, w sali „Starego Teatru" odbędzie się

ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

Przemawiać będą: tow. **Józef Grzecznarowski**, prezydent miasta Radomia, bojownik rewolucji 1905 roku, dwukrotnie skazany na śmierć przez sądy carskie, oraz **kandydaci listy Nr. 5.**

Wyborcy i Wyborczynie! Przybywajcie masowo!

FASZYZM PRZEZ KRAKÓW NIE PRZEJDZIE!

Z miasta

MIEJSKI PODATEK GRUNTOWY.

Zarząd Miejski w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanych na obwieszczenie Zarządu Miejskiego z dnia 1 grudnia 1938 r., wywieszone na tablicy urzędowej w Gmachu Ratusza i w Miejskich Urzędach Obwodowych o wymiarze i poborze państwowego podatku gruntowego na rok 1938.

Termin płatności oraz termin wnoszenia odwołań podany jest szczegółowo w obwieszczeniu.

KOLOR W GRAFICE.

W Gabinecie Rycin Polskiej Akademii Umiejętności przy ul. Straszewskiego 27 otwartą zostanie w najbliższą niedzielę, dn. 11 grudnia o godz. 11½ wystawa rycin barwnych i kolorowanych p. t. „Kolor w grafice", urządzona z zasobu rycin Polskiej Akademii Umiejętności.

„WSTĘP DO MUZYKI".

Cykl popularnych wykładów o sposobach tworzenia dzieła muzycznego w perspektywie rozwoju historycznego, z bogatą ilustracją muzyczną, wygłasza dr. W. Mantel co drugą sobotę o godz. 7.30 wieczór w Instytucie Muzycznym (ul. św. Anny 2). Celem wykładów jest udostępnienie słuchania muzyki. Najbliższy wykład w sobotę, dnia 10 b. m. Każdy wykład stanowi odrębną całość.

Historie dnia

[illegible] — Bazyli Mikityszyn skradł jeden aparat radiowy i jeden płaszcz damski, łącznej wartości 180 zł. na szkodę Stanisławy Melnicz, zam. przy ul. Topolowej 39, i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 10.12 „Balladyna".

Niedziela, 11.12 popoł. „Klątwa".

Niedziela wieczorem: „Rodzina Whiteoak'ów".

TOTI DEL MONTO I LUIGI MONTESANTO

wystąpią po raz ostatni w Krakowie w *sobotę, 10 b. m., w Starym Teatrze* przy współudziale świetnego dyrygenta *Rino Castagnino.*

ANDRE NAVARRA,

znakomity czelista-wirtuoz, który dla swojej mistrzowskiej gry jest wszędzie przez publiczność i prasę entuzjastycznie witany, wystąpi tylko jeden raz, a to *w niedzielę, 11 b. m. w Starym Teatrze.*

Kina

ADRIA: „Paweł i Gaweł".
ATLANTIC: „Bomby nad Szanghajem" i „Drapieżne małżeństwo".
LOPP: „Złotowłosa".
PROMIEŃ: „Pensjonarka".
SCALA: „Zgrzeszyłam".
STELLA: „Przedziwne kłamstwo".
ŚWIT: „Ultimatum".
UCIECHA: „Zapomniana melodia".
WANDA: „Strachy".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Więzień królewski".

Termin opłaty handlowej

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 14 grudnia b. r. upływa termin płatności IV raty stałej opłaty kanałowej na rok 1938.

Poza tym przypomina się tym płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby punktualnie wpłacili ratę grudniową, gdyż w przeciwnym razie narażą się na utratę przyznanych im ulg.

W razie niezapłacenia w oznaczonych terminach powyższej opłaty oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z odsetkami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi, co narazi płatników na dodatkowe koszty.

Z życia organizacyjnego w Stanisławowie

W sali ZZK. przy ul. Grunwaldzkiej odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Rady Zw. Zaw. przy udziale 42 delegatów, reprezentujących 12 Związków Zawodowych na terenie Stanisławowa.

Zebranie zagaił długoletni przewodniczący, tow. J. Szałasny i w wyczerpującym referacie przedstawił działalność Rady na rok ubiegły. Po przemówieniu przewodniczącego w dyskusji zabierali głos poszczególni przedstawiciele związków.

Po złożeniu sprawozdania o stanie kasy przez skarbnika, tow Baranieckiego, przewodniczący Komisji rewizyjnej postawił wniosek **udzielenia absolutorium** ustępującemu Zarządowi Rady. Wniosek został jednomyślnie przyjęty Wybrano Komisję Matkę, która zaproponowała Zgromadzeniu skład nowego Zarządu Rady w liczbie 11 członków i Komisji Rewizyjnej w liczbie 3 członków.

Podany Zgromadzeniu skład nowego Zarządu Rady został jednomyślnie przyjęty. Do nowego Zarządu Rady weszli tow. tow.: Jan Szałasny, Teofil **Kruczkowski**, Jan Zwarycz, Stanisław **Hamulewicz**, S. Nachman, Sanie Dawid, Jan Żurawicki, S Cisło, **Szymon** Sagała, Bolesław **Pratiuk** i Józef Śliwocki. Do **Komisji Rewizyjnej** tow. tow.: Eugeniusz Elian, Dymitr Sztunder i **Szymon** Stillman.

Po dokonaniu wyborów zabrał głos tow. **Kruczkowski** i w rzeczowym przemówieniu przedstawił położenie klasy pracującej w Polsce i jej dążenia do wywalczenia lepszych warunków bytu. Po nim przemawiał przedstawiciel robotników żydowskich, tow **Gierowicz**, który wskazał, że robotnik żydowski — ramię przy ramieniu z robotnikiem polskim i ukraińskim — będzie **solidarnie** walczył o Polskę Ludową, Demokratyczną i Socjalistyczną.

Przemówień obydwu mówców zgromadzeni wysłuchali w skupieniu

Po jednomyślnym przyjęciu rezolucji odśpiewano „Czerwony Sztandar".

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, [illegible]